WYDANIE: ABCDEFG

Cena 10 groszy

EXPRESS

WIECZORNY ILUSTROWANY

ROK X. | PONIEDZIAŁEK, 20 CZERWCA 1932 R | CENA 10 GROSZY. | Nr. 171

HERBERT HOOVER, obecny prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej ponownie będzie kandydował w następnych wyborach na stanowisko prezydenta z ramienja partji republikańskiej.

MATUSCHKA, żona osławionego zamachowca kolejowego Matuschki, którego proces toczy się obecnie w Wiedniu.

MOWA PAPENA PRZEZ RADJO

Stanowisko Niemiec w Lozannie. — Dlaczego Papen objął władzę? — Rząd zapowiada silną rękę wobec przeciwników politycznych

Berlin, 20 czerwca.

Kanclerz Papen wygłosił przez radjo przemówienie z Lozanny do słuchaczy niemieckich, opatrując swą mowę wstępem, że na konferencji, która obejmie rozdział losów Niemiec nie chce w pierwszem stadjum rokowań mówić o nadzwyczajnych rzeczach.

Następnie Papen mówił o tem, że w prywatnych rozmowach z przedstawicielami mocarstw *starał się nakreślić obraz współczesnych Niemiec i wyjaśnić podłoże powstania nowego rządu na którego czele stanął.* Rząd Rzeszy zgromadzić chce wszystkie konstrukcyjne siły narodu niemieckiego. *Nie można byłoby dzisiaj kierować sterem rządów bez uwzględnienia ruchów, które ucieleśniają wolę Niemiec do życia.*

— Dlatego powiedzieliśmy wyraźnie w Lozannie — ciągnie Papen — że niedola Niemiec jest wprawdzie problemem częściowym, ale w nie mniejszym stopniu jest jednak również centralnym problemem przesilenia światowego. *Mocarstwa obradujace dziś w Lozannie muszą rozumieć, że Niemcy podlegają przesileniu nietylko gospodarczemu, ale również psychicznemu, że nie chodzi tu o nacisk dłużnika, który nie chce płacić, gdyż przedstawiliśmy fakty dowodzące, że nie możemy płacić.*

W dalszym ciągu Papen oświadcza, że przedstawiciele Niemiec w Lozannie muszą czuć za sobą zwartą wolę ojczyzny, która musi mieć niezachwiane zaufanie do obecnego rządu. Papen poruszając następnie sprawę zbliżających się wyborów do Reichstagu stwierdza, że *walka polityczna przeciwko obecnemu rządowi jest wprawdzie zrozumiała i jest zjawiskiem normalnem, ale nie może przekraczać pewnych granic, poza któremi przestaje być walką a zaczyna być ślepotą polityczną. Papen zapewnia, że rząd nie pozwoli na przekroczenie tej granicy.*

Art. malarz Trębacz wraca do zdrowia

Okoliczności katastrofy samochodowej nie zostały jeszcze wyjaśnione

Łódź, 20 czerwca.

(dg) **W stanie zdrowia artysty malarza Maurycego Trębacza, który jak już donosiliśmy, padł ofiarą tragicznego wypadku, nastąpiła poprawa.**

Artysta od dnia wczorajszego, **powoli powraca do przytomności.** Odpowiada na pytania, jednakże lekarze nie chcą go męczyć i z tego względu, nie zwracają się doń z zapytaniami, dotyczącemi okoliczności strasznego wypadku. — Lekarze w czasie dalszego badania ustalili, **że Trębacz doznał również złamania kości policzkowej. Lekarze przypuszczają również, że artysta nie doznał złamania podstawy czaszki, lecz tylko naruszenia jej.** W tym wypadku, jak należy przypuszczać, powrót rannego do zdrowia, nastąpiłby znacznie szybciej.

Ze względu na to, że władze do tej pory nie mogły artysty przesłuchać, **okoliczności tragicznego wypadku w dalszym ciągu nie zostały wyjaśnione.**

Przypuszczać jednak należy, że już w ciągu dnia dzisiejszego władze będą mogły zebrać dokładne dane o katastrofie i wyjaśnić jej właściwą przyczynę.

Wojna na podstawie plebiscytu?

Paryż, 20 czerwca.

Deputowani Abrami i Chatenet z t. zw. niezależnej lewicy francuskiej, zgłosili w Izbie wniosek następującej treści: Wszyscy członkowie Ligi Narodów winni się zobowiązać do przeprowadzenia tego rodzaju postanowienia w konstytucji ich krajów, iż decyzja w sprawie wypowiedzenia wojny zapaść może wyłącznie na podstawie przeprowadzonego głosowania powszechnego.

Deputowany Chatenet jest przewodniczącym Związku ciężko poszkodowanych inwalidów wojennych.

Mordercy ks. Zurawskiego schwytani?

Po ujęciu krwawej bandy pod Kaliszem

Łódź, 20 czerwca.

(dg) Urząd śledczy w Łodzi, zlikwidował groźną szajkę bandycką, **która od dłuższego czasu grasowała pod Kaliszem i miała na sumieniu szereg krwawych napadów.**

Na czele szajki stał niejaki Józef Pacholczyk (pseudonim „Góral"), reemigrant amerykański, poszukiwany przez Stany Zjednoczone za szereg poważniejszych przestępstw. Prócz niego aresztowano jeszcze cztery osoby.

Do Kalisza wyjechał naczelnik urzędu śledczego, insp. Nosek, który na miejscu prawadzi szczegółowe dochodzenie. **Spodziewane są dalsze aresztowania, zarówno członków szajki, jak i paserów.**

Ujęci bandyci, są sprawcami zabójstwa ks. Żurawskiego w Giżycach, oraz całego szeregu napadów bandyckich na sklepy w Kaliszu. Nie przyznają się oni wprawdzie do wszystkich inkryminowanych im zbrodni, jednakże policja posiada konkretne dowody, świadczące przeciwko nim.

Niezwykły szantaż

Praga, 20 czerwca.

Do ks. Lebkowitz, przechadzającej się ze swym narzeczonym w parku majętności swej w Krimitz, podszedł wczoraj jakiś mężczyzna, noszący odznakę „czarnej ręki" i wręczył jej list.

W liście autor domaga się wypłaty w przeciągu 30 min. 20,000 kor. czeskich, *grożąc w przeciwnym wypadku jej, narzeczonemu i rodzicom zamordowaniem, przyczem zamek jej wysadzony miałby być w powietrze.*

Księżna oddała list żandarmerji, której udało się wkrótce przytrzymać autora tego listu w osobie 22-letniego robotnika rolnego. Aresztowany przyznał się do winy.

Napad na ambulatorjum

kasy chorych w Sosnowcu

Sosnowiec, 20 czerwca.

(d) Tajemniczego napadu dokonano wczoraj na ambulatorjum i szpital kasy chorych w Czeladzie. Nieustaleni dotychczas sprawcy, których prawdopodobnie było kilkunastu, obrzucili wszystkie okna szpitala kamieniami, wyrządzając w ten sposób dość znaczne szkody.

Napastnicy usiłowali również wtargnąć do wnętrza ambulatorjum, lecz dozorcy stawili im zacięty opór, wobec czego sprawcy napadu musieli się cofnąć.

Policja zarządziła za nimi pościg, lecz do tej pory nikogo nie przyłapała.

Balon niemiecki wylądował w Polsce

Toruń, 20 czerwca.

W niedzielę o godz. 15-ej opuścił się pod Miłosławiem w powiecie wrzesińskim balon niemiecki z obsadą 3 osób. Kierownikiem jest dr. medycyny Johan Ortlos, dalszą obsadę stanowią Paul Alfons Galbacht i Hugo Kaulen. Wymienieni wystartowali 18 bm. o godz. 18-ej z Gelsenkirchen i zabłądzili w nocy, zaś o godz. 3 po poł. opuścili się pod Miłosławiem. Starosta wrzesiński zabezpieczył balon i zajął się gośćmi.

Nowe wrzenie w Finlandji

Stan oblężenia w Sweaborgu

Ryga, 20 czerwca.

Z Helsingforsu nadeszły dziś do Rygi alarmujące wiadomości **o rozruchach w Mantsala, które było niedawno ośrodkiem rewolty zbrojnej Lapowców.**

Na czele nowego ruchu Lapowców w Mantsala stoi oddawna poszukiwany przez rząd fiński niejaki Eroleinen, **któremu udało się zorganizować nowe oddziały uzbrojonych powstańców. Eroleinen miał oświadczyć, iż nie złoży broni dopóki nie zmusi rządu fińskiego do przyjęcia jego programu.**

O wydarzeniach w Mantsala rząd fiński zachowuje całkowitą tajemnicę. Dowodem wielkiego naprężenia sytuacji jest fakt, **iż do Mantsala wysłane zostały silne oddziały wojska i policji na samochodach, które otoczyły miasto. W Sweaborgu ogłoszono stan oblężenia.**

Gubernator Relander został usunięty ze stanowiska, a na jego miejsce mianowano gen. Estermana. Rozmowy telefoniczne Sweaborgu z Helsingforsem są cenzurowane.

Porąbany siekierą

Łódź, 20 czerwca.

(dg) We wsi Wiskitno pod Łodzią, wynikła krwawa awantura, w czasie której Stefan Pikała otrzymał 6 ran zadanych siekierą. Wezwano pogotowie lekarskie z Łodzi które po udzieleniu pierwszej pomocy w groźnym stanie przewiozło go do szpitala w Łodzi.

W mieszkaniu przy ul. Zgierskiej 113 doszło do bójki, w czasie której pobici zostali dotkliwie 36-letnia robotnica Anna Dychta i 14-letni Zenon Banasiak.

Spisek komunistyczny w Jugosławji

Proces przeciw oficerom trwa

Białogród, 20 czerwca.

W procesie oficerów, zamieszanych w sprawę spisku komunistycznego w Mariborze, przesłuchano oskarżonych i świadków.

Z zeznań jednych i drugich wynika, że inicjator spisku, por. Milojkovic, działał w myśl instrukcyj nadchodzących z zagranicy, skąd otrzymywał jednocześnie subsydja.

Milojkovic zdołał wciągnąć do spisku młodych oficerów, którzy będąc mocno zadłużeni, pragnęli w ten sposób wyratować się z ciężkiej opresji finansowej.

Wielu oficerów zamieszanych jest w sprawę tylko z tego powodu, iż nie zawiadomili swych przełożonych o działalności ich kolegi Milojkovica.

Samobójstwo

Łódź, 20 czerwca.

(dg) W mieszkaniu przy ul. Marysińskiej 40 w celu samobójczym napiła się większej dozy trucizny 29-letnia Anna Szwetner.

Pogotowie po udzieleniu pierwszej pomocy pozostawiło ją pod opieką domowników. Przyczyny zamachu samobójczego nie zdołano ustalić.

Czarni ludzie w Ameryce

Ślady niewolnictwa przetrwały do naszych czasów

Niezmiernie ciekawy eksperyment stanowi zwiedzenie południowych stanów Ameryki Północnej — owych mało znanych krain plantacyj tytoniu i bawełny; uśmiechających się murzyniąt i malowniczych lasów.

Stany południowe **tak różnią się od północnych, jak cała Ameryka od macierzystej Anglji.** Czas przyniósł wielkie zmiany. Wielkie szosy przecinają się w rozmaitych kierunkach, ruchliwy Ford wyrugował konie i kabrjolety. Mimo to, o kilka yardów w bok od głównych traktów — wiele z dawnego południa pozostało bez zmiany. Tam w Karolinie, nie zapomniano jeszcze, że ludność murzyńska to potomkowie dawnych niewolników, — i przeto nawet w najbardziej codziennych czynnościach **separacja dwuch ras jest ściśle przestrzegana.** Wyswobodzono wuja Toma i lud jego z prawnej niewoli — lecz nigdy nie wolno im będzie zapomnieć o swem pochodzeniu. Jeśli chcecie odbyć podróż autobusem — znajdziecie jeszcze

oddzielne poczekalnie i kasy biletowe dla czarnych i białych

— w czasie zaś samej podróży „Kolorowym" wolno zajmować jedynie tylne siedzenia. Jeśli chcecie kupić najzwyklejszy przedmiot, lub spożyć posiłek, osobne restauracje i sklepy dla czarnych są na porządku dziennym.

Rozumie się samo przez się, że **białe dzieci uczęszczają do innych szkół, niż te, w których żyłach płynie choćby najmniejsza domieszka czarnej krwi.** Coprawda niema wielkiej różnicy w wyposażeniu tych zakładów ponieważ władze miejscowe finansują obydwa rodzaje — a nawet wobec identycznego programu nauczania, w klasach wyższych często obserwujemy bardzo interesujący rozwój kultury czarnych.

Przygodny turysta nie może wyciągnąć należycie uzasadnionych wniosków o jednakowych zdolnościach białych i czarnych dzieci — lecz miarodajne tu będzie zdanie pewnego białego kolonisty, ongiś nauczyciela misyjnego pośród czarnych, obecnie zajmującego wybitne stanowisko w jednym z głównych kolegjów Karoliny — który twierdzi, że **murzyńskie dzieci zdradzają tyleż wrodzonej inteligencji co dzieci białych.** Dodał nadto, że najbardziej zdolnym uczniem, jakiego udało mu się spotkać w ciągu całej swej karjery był czarny jak węgiel murzyn, bez przymieszki kropli białej krwi. Opinję tę z pewnością potwierdziłoby gorąco wielu białych — ale fakt, że czarne dzieci opuszczają szkołę daleko wcześniej niż białe, i że wzrastają w wyjątkowo nędznych warunkach domowych, stwarza **pozory ich mniejszych zdolności.**

Mimo wielu okrucieństw i pogardy, okazywanej przez białych murzyńskiej ludności, okazuje ona wiele dobrej woli i twarz uśmiechniętą przyjaźnie wobec swych prześladowców. Wyjaśnienie tego pozornego braku niechęci jest proste: elementy bardziej buntownicze, skoro tylko zetkną się z pogardą,otaczającą ich poniżane stanowisko, wcześniej czy później **emigrują na północ, gdzie przegroda między rasami nie jest tak oficjalna.** Nadmienić należy, że murzyn, to człowiek łatwy, nie przejmujący się niczem zbytnio, dopóki ma co jeść, nie jest przepracowany, i ma dosyć pogody ducha.

Ale i nawet w słonecznem Południu wśród skorej do buntu i bardziej uświadomionej młodzieży murzyńskiej nie przestają działać prądy, które od czasu do czasu wybuchają w formie otwartego buntu i które w przyszłości muszą **doprowadzić do zniesienia wszelkich wyróżnień rasowych, jakkolwiek mało jest prawdopodobne, aby wśród tak djametralnie różniących się ras mieszane małżeństwa miały stać się zasadą** lub też spotykają się z przychylną oceną społeczną każdej z grup.

Kradzież orderu Rasputina.

Posiadacze zaszczytnych orderów i medali wyzbywają się tych odznak za nocleg lub kawałek chleba

(y) W Berlinie na jednej z wystaw przy Friedrichstr. lśnią i mienią się wszystkiemi kolorami tęczy *niezliczone ordery i odznaki honorowe, reprezentujące wszystkie państwa oraz epoki.* Są to przeważnie autentyczne ordery, któremi w swoim czasie zostały udekorowane odznaczone osobistości, następnie z biegiem czasu przeszły one w posiadanie ich krewnych, poczem, wędrując z ręki do ręki, po wielu perypetjach znalazły się ostatecznie u handlarza orderów.

Nikt nie zna historji tych połyskujących przedmiotów, nie przeczuwa wstrząsających tragedyj, jakie związane są niekiedy z temi obecnie wystawionemi na pokaz publiczny odznaczeniami, które niegdyś dumnie zdobiły mundury wysokich dygnitarzy wojskowych i książąt lub też fraki wybitnych mężów stanu.

Właściciel starego interesu przy Friedrichstr. dzieli się swemi wrażeniami, opartemi na długoletniem i bogatem doświadczeniu:

— O ile sobie przypominam zawsze handlowano orderami, jednak wypadki, których byłem świadkiem ostatnio przechodzą najśmielsze nawet wyobrażenia. *Do klijentów moich między innymi zaliczam wuja byłego cara, księcia Mikołaja Mikołajewicza, który sprzedał mi swe ordery, wśród których znajdowały się wielkie gwiazdy z platyny, często odwiedzają mnie książęta oraz oficerowie byłej armji, którzy ofiarują mi na sprzedaż swe ordery, aby w ten sposób zdobyć środki na utrzymanie.* Zaofiarowano mi niedawno najwyższy z wszystkich istniejących orderów, którym udekorowany został książę M. — *„Austrjacko - cesarski order żelaznej korony". Order ten został wystawiony na sprzedaż, ponieważ potomkowie jego pierwotnego właściciela nie byli w stanie zapłacić wpisu szkolnego za swych wnuków.*

Kupowałem ordery i najwyższe odznaczenia, któremi w swoim czasie król saski dekorował swych ministrów i wysokich urzędników.

Są to wszystko dokumenty chwili, które w jaskrawych barwach malują nędzę naszych czasów. *Niemal codziennie przybywają do mego interesu posiadacze najwyższych odznaczeń z okresu wojny, które gotowi są odsprzedać za kawałek chleba z masłem lub możność noclegu.* Zjawiają się u mnie członkowie legjonów cudzoziemskich z odznaczeniami z Tunisu, Algieru i Tonkinu. Wszyscy oni zwracają się do mnie z następującemi słowami: *„Co mi pan ofiaruje za to? — Jestem pozbawiony wszelkich środków?"*

Między innemi posiadam również order Rasputina? — oznajmia nagle właściciel sklepu. *Otrzymałem go od pewnego bardzo bliskiego krewnego tego słynnego mnicha-cudotwórcy.*

Handlarz orderów począł szukać, pragnąc pochwalić się tym niezwykłym egzemplarzem. Mimo intensywnych poszukiwań nie udało mu się go jednak odnaleźć. Wtem nagle przypomniał sobie, *iż pewnego razu przybył do niego jakiś emigrant rosyjski, który pragnął nabyć ordery dla rosyjskiego filmu, handlarz powziął podejrzenie, iż osobnik ten zabrał mu wówczas ten rzadki zabytek.*

Order Rasputina wyobrażał krzyż z emalji, car udekorował go tym orderem z polecenia carycy. Odznaczenie to dziś posiada niewątpliwie wielką wartość historyczną. Handlarz orderów, który w związku ze swemi wynurzeniami, skonstatował tę kradzież, natychmiast złożył zameldowanie w policji.

Właścicielka hotelu zastrzeliła męża,

ociemniałego inwalidę wojennego. — 12-letnia córka zbrodniarki wprowadziła w błąd władze sądowe

(y) Przed paryskim sądem przysięgłych rozegrał się w tych dniach ostatni akt niezwykłego dramatu, który dostarcza wiele interesującego materjału zarówno prawnikom, jak i psychologom.

W roli oskarżonej występowała bogata właścicielka hotelu. Ze względu na oskarżoną, osobę dobrze znaną wszystkim mieszkańcom jej dzielnicy, proces wzbudził olbrzymie zainteresowanie.

Sala rozprawy była wypełniona po brzegi żądną sensacji publicznością. Na tak wielkie zainteresowanie tym procesem wpłynęła w niemniejszym stopniu okoliczność, iż **w roli świadka koronnego w tej niecodziennej sprawie występowała 12-letnia córeczka oskarżonej.** Wypadek taki, w którym dziecko odgrywałoby główną rolę w procesie o morderstwo, należy w dziejach sądownictwa do niezwykle rzadkich.

Oskarżona, pani Boulanger, 50-letnia niewiasta, pod wpływem wstrząsających przeżyć ostatniego okresu jest kompletnie złamana na duchu i ciele i sprawia wrażenie kobiety znacznie starszej. Tą przedwcześnie podstarzałą niewiastą opanowała **fanatyczna żądza zemsty, która pchnęła ją do zbrodni.**

Oskarżona przed rokiem zastrzeliła swego męża. Krwawej zbrodni dokonała z całkowitą premedytacją. Pewnego razu kupiła rewolwer i przez pewien czas ćwiczyła się gorliwie w strzelaniu, pragnąc zapewnić całkowite powodzenie powziętej decyzji. Krytycznego dnia **dała do męża trzy strzały, kładąc go trupem.**

Mąż jej był niewidomy i głuchy. Podczas wojny otrzymał on ranę postrzałową w głowę, która pozbawiła go wzroku. W późniejszym okresie stracił również słuch. Sprawczyni krwawej zbrodni żądała uniewinnienia. Pani Boulanger twierdziła, **iż był to z jej strony akt zemsty za nieludzkie traktowanie przez męża oraz jego podły charakter.**

Zeznania oskarżonej były mało przekonywujące, nie zdołała ona obudzić ani sympatji ani też współczucia. Madame Boulanger oświadczyła, iż zamordowała swego męża w pierwszym rzędzie z tego powodu, iż **przejawiał on niezwykłą namiętność wobec swej 11-letniej córki, prześladując ją pieszczotami, które bynajmniej nie miały charakteru miłości ojcowskiej.**

Prezydent trybunału sądowego oświadczył, iż 11-letnia Jeannetta podczas przesłuchania poczyniła podobbne zeznania, jak jej matka. Dziewczynka jednocześnie opisała przebieg krwawego zajścia, **podając fałszywe dane, starała się ona wybielić swą matkę, całą winę kładąc na ojca.**

Zdaniem prezydenta Barnaut, dziewczynka świadomie kłamała i zeznania swe, które złożyła pod wpływem matki absolutnie nie zasługują na wiarę.

„Córka pani, — powiedział prezydent zwracając się do oskarżonej, — jest przedwcześnie dojrzałem dzieckiem Została wychowana w otoczeniu hotelowem i okoliczność ta wyryła znamienne ślady na jej charakterze. Ponieważ w czasie śledztwa świadomie kłamała, pragnąłbym obecnie zrezygnować z jej zeznań, któremi zbeszcześciłaby jedynie pamięć swego zmarłego ojca".

Wówczas zabrał głos najznakomitszy przedstawiciel palestry francuskiej **Henryk Torres,** i, ku powszechnemu zdumieniu, oświadczył, iż również obrona rezygnuje z zeznań małej Jeanetty. Podczas dalszego przebiegu rozprawy pani Boulanger opowiada o tem, jak brutalnie mąż jej obchodził się z nią podczas ich pożycia. Prokurator pokazał wówczas fotografję nieszczęśliwego inwalidy, na podstawie której wydawało się bardzo watpliwe, **iż kaleka ten potrafiłby znęcać się nad silną i zdrową niewiastą.**

Po długiem przemówieniu prokuratora i obrońcy, który w niezwykle ujemnem świetle starał się przedstawić osobę zamordowanego, sędziowie przysięgli udali się na naradę, która trwała przeszło godzinę. Pani Boulanger została skazana na 2 lata więzienia bez zaliczenia aresztu w więzieniu śledczem.

Nie chcemy być książętami!

Niezwykłe dzieje członków rodziny królewskiej w Szwecji

(d) Niedawno książę szwedzki, Lennart, poślubił w Londynie mieszczankę miss Nisswandt. Urzędnikowi cywilnemu pokazał on paszport na którym widniało nazwisko „Bernadotte".

Tem swojem postępowaniem nie przełamał książę Lennart tradycyj, lecz przeciwnie, poszedł drogą, którą nieraz kroczyli jego poprzednicy, rekrutujący się z rodziny Bernadotte, tej najdziwniejszej ze wszystkich panujących, **wywodzącej się przecież od człowieka, pochodzenia mieszczańskiego, adwokata Pawła Bernadotte, pochodzącego z Pau we Francji Południowej.**

Zresztą stosunkowo niedawno coś podobnego uczynił książę Oskar, który przed 40 laty zrezygnował ze swojego uprzywilejowanego stanowiska, **aby poślubić damę dworską, z którą żył później w najszczęśliwszem małżeństwie.**

Gdzieindziej na świecie można brata monarchy usłyszeć jako kaznodzieję, wygłaszającego płomienne kazanie na zgromadzeniu Armji Zbawienia, lub też zobaczyć drugiego brata królewskiego, pierwszorzędnego malarza, kierującego własnoręcznie małem autem i prowadzącego życie **zupełnie mieszczańskie.**

Na wystawie sklepowej każdej księgarni szwedzkiej widnieje wydanie pamiętników, które napisał trzeci brat królewski — i to pamiętników człowieka, który przez szereg lat był sprężyną szwedzkiego Czerwonego Krzyża...

Jeden ze synów monarchy jest uznaną powagą w dziedzinie chińskiej archeologji i tylko jego wysoka pozycja nie pozwala mu na objęcie profesury na uniwersytecie, do czego jest całkowicie uzdolniony.

Drugi syn królewski jest wybitnym poetą i powieściopisarzem. Dzieła wnuka królewskiego, znakomitego rzeźbiarza, wystawione były nietylko w Sztokholmie, ale również w Londynie i Paryżu.

Obecnie pracuje ten 25-letni książę nad dekoracjami teatralnemi do nowej sztuki szwedzkiej pod tytułem „Pierwszy Bernadotte" przedstawiającej życie wielkiego marszałka Napoleońskiego.

Ojciec króla Oskara II był znanym powieściopisarzem, który napisał kilka tuzinów książek, a w dniu ukończenia 70 lat uzyskał więcej doktoratów honorowych niż jakikolwiek człowiek przed nim.

Poetą był również wuj króla Karola XV.

„Tanio, bo na ulicy!"

„Ważenie po 5 i 10 groszy". — Jak się odbywa badanie płuc. — Naukowe środki chemiczne do wywabiania plam. — Sznurowadła za 5 groszy i krawat za pół złotówki

Łódź, 20 czerwca.

(e) — Wzmagająca się z dnia na dzień nędza, zmusza ludzi do szukania zarobków w różnych dziedzinach pracy, gdzie tylko da się wyciągnąć parę groszy. Stąd też spotykamy na ulicach Łodzi tylu sprzedawców i właścicieli „różnych przedsiębiorstw" mniej lub więcej handlowych.

Obserwacja tych „przedsiębiorstw" nasuwa myśl o tem, że jednak jest jeszcze jakiś

ruch „w interesie"...

Spróbujmy przespacerować się przez ulicę Piotrkowską, zaglądając do bram i na podwórza. W jednym tylko domu przy ul. Piotrkowskiej 17, znajdziemy przekrój wszystkich możliwych interesów ulicznych... Cały handel uliczny dzieli się zasadniczo na kilka kategoryj. Są więc: „przedsiębiorstwa lekarskie" j.np. wagi osobowe, aparaty do badania płuc, następnie „naukowe" j. np. stragany z różnemi środkami chemicznemi do wywabiania plam, galanteryjne, spożywcze i t. p.

W bramie przechodniej stoi zwykła waga osobowa z napisem:

— Prawdziwa waga lekarska — sprawdzian zdrowia. Ważenie po 5 i 10 groszy".

Już sam aforyzm nasuwa pewne wątpliwości. Czem się różni „ważenie" za 5 groszy od „ważenia" za 10 groszy — tego chyba sam właściciel „sprawdzianu zdrowia" dokładnie nie wie.

Obok inny krzewiciel higjeny, zachwala swój

aparat do badania płuc.

Przez gumową rurkę z papierowym ustnikiem, nadmuchuje się powietrze i zależnie od siły nadmuchania, podnosi się w aparacie słupek wody na tle ponumerowanej tabliczki. Tego rodzaju „badanie płuc" kosztuje 5 groszy. Właściciel aparatu poucza publiczność:

— Każdy winien się przekonać, czy przypadkiem nie jest chory. Za jedne 5 groszy, każdy ma możność przekonania się, jaki jest stan jego płuc. Korzystajcie z okazji!

Waga osobowa z aparatem do badania płuc i siłomierzem, stanowi cykl przedsiębiorstw „lekarskich", które z gabinetów i laboratorjów, przeniosły się ostatnio na ulicę.

Niemniej jednak rozpowszechnionym rodzajem ulicznych przedsiębiorstw jest sprzedaż

„naukowych środków chemicznych do wywabiania różnych plam".

Właściciel tego straganu przez cały dzień demonstruje „szanownej publiczności" w jaki sposób wywabia się plamy „najnowszym środkiem chemicznym", przyczem bardzo często eksperymentów tych dokonuje na marynarce i spodniach przechodniów, którzy błogosławią go za to, że muszą potem spacerować po ulicy nietylko z plamą, której nie udało się wywabić, lecz na dodatek jeszcze z mokrą od wody marynarką...

Galanterja jest również dość licznie reprezentowana na ulicach naszego miasta.

Sznurowadła można dostać za 5 groszy, chusteczki za 10 groszy, skarpetki za 30, a najmodniejsze,

letnie krawaty za... 50 groszy.

Tanio, bo... na ulicy!

Poradnik astrologiczny

URODZENI pod znakiem BLIŹNIĄT w dniu 20 czerwca, — posiadają charakter SILNY, są szlachetni, wspaniałomyślni, posiadają dużą siłę woli, gotowi do wszelkich poświęceń. Umysł niezwykły, zajęty bez przerwy pracą myślową. Dzięki korzystnym projektom będą mieć możność zrobienia karjery i zabezpieczą swoją przyszłość. Będą pomagać potrzebującym bezinteresownie, udzielać rad zgłaszającym się pomimo tego będą mieć wielu nieprzyjaciół, lecz takowych zawsze zwyciężą. Dzięki obopólnej pracy w pożyciu małżeńskiem oczekuje ich szczęście i zadowolenie ogólne. W latach późniejszych spodziewać się mogą większego powodzenia a dzięki interesom przedsiębiorczym dorobią się większego majątku. Będą przechodzić dla siebie okres niepomyślny lecz prędko takowy opanują.

Urodzeni pod wpływem BLIŹNIĄT — powinni uprawiać gimnastykę, sport, unikać kąpieli w bieżącej wodzie, oraz nadmiernego picia płynów.

Dla urodzonych 20 czerwca, szczęśliwy miesiąc grudzień, daty dnia 3, 5 7, 12, 27 kolor czerwony z czarnym jako amulet — talizman AGAD przynosi szczęście, liczby loteryjne — 3 2 8 6 0.

Łódź najmniej buduje!

W innych miastach polskich zbudowano w ubiegłym roku znacznie więcej domów mieszkalnych

(d) W tych dniach ogłoszona została statystyka ruchu budowlanego w ubiegłym roku. Z danych powyższych wynika, że **w roku 1931 budowano w Polsce znacznie mniej, niż w poprzednich latach. Najznaczniejszy spadek zaobserwowano w Łodzi.**

Miasto nasze, które w poprzednich latach mogło się poszczycić poważnym rozwojem budownictwa, w ubiegłym roku, w związku z ogólnym pogorszeniem się sytuacji gospodarczej, **nie miało już środków finansowych na realizację planów budowlanych.**

W całej Polsce liczba wykończonych domów zmniejszyła się, w porównaniu z rokiem 1930, o 3 tys.

Nowych mieszkań przybyło przeszło 18 tysięcy t. j. **zgórą o dziewięć tysięcy mniej, niż w roku poprzednim.**

Jeśli chodzi o liczbę pojedyńczych izb, to przyrost wyniósł o 22 tysiące mniej, niż w roku 1930.

Najwięcej nowych mieszkań przybyło w Warszawie. Drugie miejsce zajął Kraków, trzecie Poznań.

Natomiast Łódź, drugie miasto w Polsce pod względem wielkości, obecnie stoi na szarym końcu. W ciągu całego roku, jak wykazuje statystyka, przybyło nam zaledwie 195 nowych izb.

Nic więc dziwnego, że mieszkańcom Łodzi głód mieszkaniowy tak dotkliwie daje się we znaki.

Wolnych mieszkań jest wprawdzie bardzo wiele, ale przecież są one zupełnie niedostępne dla uboższych sfer ludności.

O tegorocznym sezonie budowlanym trudno jeszcze w tej chwili mówić. Pod uwagę mogą być brane tylko te domy, których budowę rozpoczęto w ubiegłym roku, aby wykończyć w bieżącym sezonie.

Takich domów w całej Polsce jest około 4 tys.

Czy jednak starczy pieniędzy na wykończenie tych wszystkich budowli — trudno w tej chwili przewidzieć.

Łódź narazie buduje bardzo niewiele.

Katastrofa autobusowa

na linji Warszawa—Skolimów

Warszawa, 20 czerwca.

(d) Wczoraj na linji Warszawa -Skolimów wydarzyła się wielka katastrofa autobusowa. Autobus, zdążający w kierunku Skolimowa z nieustalonych dotychczas powodów nagle wywrócił się i wpadł do rowu, przygniatając wszystkich pasażerów.

Ponieważ drzwi były zatarasowane, konduktor pięścią wybił szybę, raniąc się w rękę.

Trzech pasażerów doznało ciężkich uszkodzeń cielesnych. Przewieziono ich do szpitala warszawskiego.

Trzecia rewolucja w Chile

Bunt wojsk lotniczych

Londyn, 20 czerwca.

Z Santiago de Chile nadchodzą wiadomości, **że wybuchła tam rewolucja w ciągu ostatnich 10 dni.**

Podczas drugiej rewolucji doszedł do władzy rząd liberalno-socjalistyczny z umiarkowanym b. ambasadorem chilijskim w Waszyngtonie Davillą na czele. Pierwszem dziełem tego rządu było **aresztowanie komunizującego szefa lotnictwa pułk. Grove, który był duszą pierwszej rewolucji.**

Grove miał być właśnie wczoraj deportowany do więzienia na wyspie na morzu, ale **wojska lotnicze zrewoltowały się, zawładnęły 3 aerodromami i torpedowcem, który miał przewieźć Grove'a na wyspę i walczą o przywrócenie władzy pułk. Grove.**

Szanse jego są jednak słabe.

Bolszewicy wymordowali całą wieś

Potworna zemsta GPU za odmowę wydania zboża

Równe, 20 czerwca.

(d) Nadeszły tu wiadomości o nowych krwawych czynach bolszewików.

We wsi Turbaczów pod Kijowem *chłopstwo kategorycznie odmówiło wydania zboża władzom. Do Turbaczowa odkomenderowano większy oddział G. P. U. Chłopi stawili jednak zacięty opór.* Udało im się wyprzeć ze wsi przybyłe oddziały. *W czasie walk kilku chłopów poniosło śmierć.*

Dowódca oddziału GPU postanowił się zemścić na buntownikach. Po kilku godzinach wysłał parę patroli, które bocznemi ścieżkami dostały się do pierwszych chat i wznieciły ogień.

Chłopi, nie mogąc stłumić pożaru, rzucili się do ucieczki. *Na granicy wsi zagrodziły im drogę oddziały GPU, witając nieszczęsnych zbiegów kulami karabinowemi. 370 osób zginęło od kul. Z całej wsi pozostały zgliszcza.*

Nieście pomoc najbiedniejszym

Spólnik Al Capone'a zabity

przez członków konkurencyjnej bandy przemytników.

Chicago, 19 czerwca.

(t) Jeden z najgroźniejszych bandytów amerykańskich, Barker, wspólnik Al Capone'a, został wczoraj znaleziony na ulicy przeszyty szesnastoma kulami rewolwerowemi. Przewieziono go natychmiast do szpitala, gdzie nie odzyskawszy przytomności, zmarł.

Policja przypuszcza, że nowy mord jest dziełem kokurencyjnej bandy przemytników. Barker był ostatnio kilkakrotnie aresztowany pod zarzutem dokonania szeregu mordów i zamachów bombowych, zwalniał się jednak stale za pomocą swych kompanów, którzy dostarczali mu alibi.

Władze policyjne obawiają się, że obecnie, po unieszkodliwieniu Al Capone, który odsiaduje karę więzienia, inna banda zamierza całkowicie opanować władzę i w tym celu usuwa narazie wszystkich niebezpiecznych konkurentów.

Nowa wojna na Dalekim Wschodzie

Wojska tybetańskie przekroczyły granicę chińską

Nankin, 20 czerwca.

Urzędowo donoszą, *że wojska tybetańskie przekroczyły granicę chińską i zaatakowały wojska chińskie w prowincji Sinczau.*

Wojska chińskie poniosły w czasie krwawych walk wielkie straty i musiały się cofnąć.

Dalaj-Lama zarządził mobilizację wojsk tybetańskich.

Według doniesień sowieckich Dalaj-Lamie dostarcza broni i amunicji Anglja, zainteresowana w ujarzmieniu Chin i wzmocnieniu swoich wpływów w Tybecie.

Krwawa walka z wściekłym wilkiem,

który napadł na dwuch wieśniaków

Wilno, 20 czerwca.

(d) Donoszą tu ze wsi Otrębniki gminy janowskiej o krwawej walce z wściekłym wilkiem.

Dwaj wieśniacy Witold Krudno i Kazimierz Felicki natknęli się w lesie na wilka, **który pierwszy ich zaatakował.** Włościanie nie mając broni, poczęli się cofać.

Wilk wpadł na Krudnę i pochwycił go za gardło. **Wówczas Felicki rzucił się na zwierzę i zadał mu kilka głębokich ciosów nożem, a następnie zaczął okładać go po łbie grubą pałką.** Wilk mimo otrzymanych ciosów nie chciał wypuścić Krudny.

Zaalarmowani wieśniacy po zaciekłej walce wreszcie zdołali wilka zabić.

Stan Krudny jest bardzo ciężki. Przewieziono go do szpitala.

Jak ustaliło badanie, zabity wilk był wściekły.

UWAGA!
„Express Ilustrowany" i „Republika"
do nabycia w INOWŁODZU
w sklepie Lewenberga
w TEOFILOWIE na kolonjach i letniskach obok Inowłodza.
40—1

Wybór kawałów

Przyjęliśmy nową służącę. Wczoraj odbyło się gruntowne sprzątanie. Po południu żona moja przywołuje Marysię i powiada:

— Marysiu, to się nazywa sprzątanje?...

— A bo co, proszę pani?.. Przecie wszystko wymyłam i odkurzyłam...

— Dobrze, a dlaczego Marysia nie zdjęła tej pajęczyny tam w kącie przy suficie, co?..

— A bo proszę pani, ja myślałam, że to niby należy do radja!

***

Wiedziałem, że Kalusiński zerwał z żoną. Wiedziałem również, że przyczyną zerwania był trójkąt małżeński. Ale nie wiedziałem w jaki sposób Kalusiński przyłapał swą żonę na zdradzie.

— Jak pan to zrobił? — pytam.

Kalusiński wytłumaczył mi:

— Widzi pan, to było tak.. Podarowałem mej żonie zegarek. Po tygodniu zegarek zaczął się śpieszyć dokładnie o 18 minut. Potem odwiedziłem mego przyjaciela...

— I jego zegarek też się śpieszył o 18 minut?

— Nie.. Jego zegarek wskazywał prawidłowo. Ale gdy wybiła czwarta wyrzucił mnie z mieszkania, gdyż — jak mi oświadczył — za 18 minut miała go odwiedzić pewna kobieta...

***

Noc. Kalusiński i Kapuściński, obaj mocno podchmieleni, wracają autem z Piotrkowa do Łodzi. Nagle zatrzymują się przed spuszczoną barjerą, za którą przejeżdża pociąg pośpieszny. Gdy pociąg znikł w mrokach nocy, Kalusiński rzekł do swego przyjaciela:

— Widziałem w jakiem tempie przejechałem przez to oświetlone miasto?...

***

Dyrektor teatrzyku ogródkowego spotyka swego konkurenta:

— No, jak tam, panie dyrektorze?.. Grał pan wczoraj?..

— A jakże!..

— Przecież deszcz lał jak z cebra!..

— Nie szkodził.. Na scenie nie padało..

— A publiczność nie zmokła?..

— Skądże?... Daliśmy jej jeden parasol..

***

Szapoczkin wybiera się z żoną na wycieczkę. Szapoczkin kupuje dwa bilety — dla siebie i dla żony. Dla żony — zwykły bilet, dla siebie podwójny, ważny w obydwie strony.

— Dlaczego odrazu nie kupiłeś dla mnie powrotnego biletu? — pyta żona.

— Zaczekajmy — odpowiada Szapoczkin. — Pływać nie umiesz, jakieś nieszczęście może ci się też przytrafić, poco zgóry wyrzucać pieniądze?..

Karnecik teatralny

TEATR MIEJSKI.

Występy Bandy stanowią niesłabnącą dla Łodzi atrakcję, czego dowodem stałe nadkomplety. Pierwszy program „To jest Banda" idzie jeszcze tylko trzy dni, codziennie po dwa razy o 8-ej i 10-ej wiecz.

Rozentuzjazmowana publiczność bawi się świetnie, oklaskując wspaniały program i kapitalnych wykonawców: H. Ordonównę, Z. Pogorzelska, J. Godelska, S. Górska, L. Żelichowska F. Jarossy, A. Bogucki, W. Dan, A. Dymsza, K. Gimpel, L. Ławiński, K. Tom, B. Wasiel, W. Koszucki i chór Dana.

TEATR LETNI W PARKU STASZICA.

Dziś w poniedziałek i dni następnych wiecz. arcywesoła, pełna werwy i humoru, pikantna komedja Bachai Engla „Hiszpańska Mucha" (ja szukam ojca) w brawurowym wykonaniu Dąbrowskiej, Niczewskiej, Łapińskiej, Grolickiego, Karczewskiego, Mrozińskiego, Węgrzyna i Śliwińskiego.

Dyżury aptek.

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: J. Koprowskiego (Nowomiejska 15), S. Trawkowskiej (Brzezińska 56), M. Rozenbluma (Śródmiejska 21), M. Bartoszewskiego Piotrkowska 95), J. Klupta (Kątna 54), L. Czyńskiego (Rokicińska 53). (p).

BEZPŁATNIE

Wieczny Kalendarz

automatyczną tarczą, niezbędny dla sędziów, handlowców, prawników i uczącej się młodzieży — każdy otrzyma. Na koszta przesyłki 50 groszy (znaczki pocztowe) załączyć.

Adres: **Marja Bicz, Warszawa, Koszykowa Nr. 28, m. 34.**

Właściciele sklepów na letniskach

powinni wykupywać półroczne świadectwa przemysłowe

W okresie letnim wielu sklepikarzy i drobnych kupców z miasta przenosi się na podmiejskie letniska i tam zakłada sklepiki, budki z wodą sodową itp.

Jest to zjawisko, z jakiem spotykamy się wszędzie każdego roku. Letnicy muszą mieć pewne wygody. Nie można od nich wymagać, aby kilka razy tygodniowo przerywali urlop wypoczynkowy, udając się

do miasta po zakupy.

Dla właścicieli sklepików letniskowych przenosiny z miasta na wieś są również niezłym interesem, gdyż wiadomo, że w porze letniej obroty w sklepach miejskich

znacznie się zmniejszają.

Jednakże właściciele sezonowych sklepików na wsiach muszą wykupywać dotychczas

roczne świadectwa przemysłowe,

co naraża ich oczywiście na straty i uniemożliwia w wielu wypadkach prowadzenie skromnego przedsiębiorstwa.

Sklepik, istniejący najwyżej 4 miesiące na wsi, wykupując całoroczne świadectwo, przez pozostałe osiem miesięcy opłaca patent

bez żadnego dla siebie pożytku.

Oczywiście, że właściciele tych „letnich sklepików" starają się omijać ustawę i wogóle świadectw nie wykupują, co naraża znowu na straty skarb państwa.

Sprawą tą zajęły się ostatnio odpowiednie czynniki, które wszczęły starania, aby sezonowe przedsiębiorstwa wykupywały

świadectwa przemysłowe półroczne.

Gdyby starania te uwieńczone zostały pomyślnym skutkiem, w takim razie z półrocznych świadectw przemysłowych korzystaliby wszyscy właściciele przedsiębiorstw w miejscowościach letniskowych, a więc zakładów gastronomicznych, zakładów sprzedaży napojów chłodzących, hoteli, pensjonatów i przedsiębiorstw kinematograficznych.

Hallo! Tu radjo!..

Poniedziałek, dnia 20 czerwca 1932 r.

11.58—12.10: Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, odczytanie programu na dzień bieżący.
12.10—12.20: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. Tr. z W-wy.
12.20—12.40: Przerwa.
12.40—12.45: Komunikat meteorologiczny z Warszawy.
14.00—15.40: Przerwa.
15.40—16.35: Płyty gramofonowe z W-wy.
16.40—17.00: Pogadanka w języku francuskim, wygłosi lektor Lucien Roquigny. Tr. z Warszawy.
17.00—18.00: Muzyka lekka w wyk. orkiestry pod dyr. Adama Ermańskiego. Tr. z W-wy.
18.00—18.20: „Szkolnictwo zawodowe w świetle naszej ustawy ustrojowej", wygłosi p. Marja Zaborowska, Tr. z W-wy.
18.20—19.15: Łódzka audycja literacko - muzyczna, woj. kom. niesienia pom. najb.
19.15—19.35: Rozmaitości.
19.35—19.45: Prasowy Dziennik Radjowy. Tr. z W-wy.
19.45—20.00: Komunikat Izby Przem. Handl. w Łodzi, odczytanie programu na dzień następny, kalendarzyk filmowy, repertuar teatrów.
20.00—20.15: Feljeton p. f. „Młodzież, przyszłość nasza", wygł. p. Paweł Hulka-Laskowski, Tr. z W-wy.
20.15—23.40: Transmisja z teatru „Nowości" w W-wie, operetki „Kwiat Hawaju" Abrahama. W przerwie pierwszej dodatek do prasowego Dziennika Radjowego. W przerwie drugiej wiadomości sportowe.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

19.25. **Wiedeń.** „Muzykant"—opera Juljusza Bittnera. Tr. z Opery Państwowej.
19.41. **Hilversum.** Koncert symf. pod dyr. Willema Mengelberga. Tr. z Concertgebouw w Amsterdamie.
19.45. **Monachjum.** Koncert symfoniczny.
20.00. **Paryż.** „Les gaites de l'escadron", słuchow. Courteline'a.
20.30. **Langenberg.** „Zmierzch bogów"—opera Wagnera (akt. 2-gi).
20.45. **Budapeszt.** Koncert Chopinowski w wyk. laureatów Międznar. Konkursu Chopinowskiego w Warszawie.
21.00. **Medjolan.** Koncert symfoniczny.

Król Hedżasu grozi Sowietom

bojkotem gospodarczym za prześladowanie Islamu

Londyn, 19 czerwca.

Według doniesień z Kairu, król Hedżasu Ibn Saund wygłosił znamienne przemówienie do pielgrzymów w Mecce. — Oświadczył on, że otrzymuje zewsząd liczne skargi na prześladowania ludności muzułmańskiej w Sowietach i zarzuty, że niedostatecznie broni Islamu, zagrożonnego przez rząd sowiecki.

Król oświadczył, że jest człowiekiem czynu i dlatego nie chce tylko słowami zapewniać wyznawców Mahometa, że wkrótce losy ludności muzułmańskiej w Sowietach ulegną zmianie na lepsze. — Wkrótce nastąpią czyny, które przekonają świat muzułmański, jak skutecznie król Hedżasu broni Islamu w Sowietach.

Zapowiedź króla Ibn Sauda, pozostaje w związku z podróżą emira Faisala, który piastuje godność wice-króla Hedżasu i jest jednocześnie ministrem spraw zagranicznych.

Miał on interwenjować u rządu sowieckiego w obronie ludności muzułmańskiej, grożąc bojkotem gospodarczym Sowietów i zerwaniem stosunków dyplomatycznych pomiędzy Hedżasem i Sowietami. Jak wiadomo, król Hedżasu, Ibn Saud pełni honorową funkcję królewskiego opiekuna świętych miejsc muzułmańskich i grobu Mahometa w Mecce. W świecie muzułmańskim król Hedżasu cieszy się wielką popularnością.

Bojkot ekonomiczny Irlandji.

Anglja zapowiada wojnę celną

Londyn, 19 czerwca.

Cała prasa londyńska ujawnia dziś wielkie wzburzenie z powodu wczorajszego wystąpienia de Valery. W zgodny sposób wyrażana jest opinja, *że de Valera zerwał za sobą wszelkie mosty i że obecnie rządowi brytyjskiemu nie pozostaje nic innego, jak rozpocząć dnia 15 listopada, po wygaśnięciu obecnych preferencyj celnych, wojnę celną przeciwko Irlandji, aby zmusić ją do ustępliwości drogą bojkotu ekonomicznego.*

Ilustracją zaostrzonych stosunków jest fakt, cytowany przez „Daily Herald", że namiestnik króla w Dublinie generalny gubernator Mac Neil, aczkolwiek irlandczyk, nie został przez rząd irlandzki zaproszony na przyjęcie, jakie wydaje de Valera dla nuncjusza papieskiego kardynała Lauri z okazji kongresu eucharystycznego.

De Valera chce pokazać delegatowi papieża i innym delegatom z całego świata, *że Irlandja pod jego rządami nie uznaje namiestnika króla Wielkiej Brytanji.*

Małżeństwa gwiazd filmowych

z trzymiesięcznem wymówieniem...

Małżeństwo jest tylko „szczęśliwem zakończeniem w filmie". W świecie artystów Hollywood małżeństwo jest katorgą.

W mieście cieni małżeństwa słynnych gwiazd żyją, jakoby na ustawicznem cenzurowanem. Prywatne ich życie jest tematem rozmów, komentarzy, żerem dla wiecznie głodnej plotki. Owe kilkanaście tysięcy ludzi, zatrudnionych przy produkowaniu filmów — uważa za najmilsze zajęcie

obgadywanie swych bliźnich.

Pomaga im w tem prasa miejscowa. Jakiemuś drobnemu nieporozumieniu gwiazdy filmowej z jej sekretarzem pisma tutejsze gotowe są poświęcić parę szpalt.

Plotkuje się na temat najrozmaitszych gwiazd po kole. To mówi się o powodach usiłowanego samobójstwa Liny Basquette, to znów o przejściach Colleen Moore, Johna Mac Cormick, to znowu Billie Dove.

W tej atmosferze plotki nawet najszczęśliwsze małżeństwa poczynają odczuwać do siebie nieufność.

Temteż źdaje się można tłumaczyć tak częste rozwody i

dramaty małżeńskie w Hollywood

Jest tu dożo rozwodów i z innego powodu. Małżeństwo jest rodzajem reklamy. Łaczy się 2-je artystów o głośnych nazwiskach, aby zabłysnąć wspólnie jeszcze większem światłem. Takie związki gwiazd chętnie są angażowane. Jeszcze lepszym interesem jest małżeństwo artysty mniejszej sławy z gwiazdą pierwszego rzędu. Wtedy i na niego spada trochę blasku — żony.

To też w Hollywood utarło się uważanie małżeństwa za kontrakt wspólnej pracy,

..z trzymiesięcznem wypowiedzeniem.

Zawód aktora filmowego nie stwarza odpowiedniej atmosfery dla małżeństwa. Artyści ekranu, to przeważnie ludzie nerwowi, ambitni, drażliwi, podejrzliwi. Sława pozbawiła ich równowagi duchowej.

Nowiny

teatralne i filmowe

W Bulgarji został wydany zakaz sprowadzania i wyświetlania **filmów sowieckich.** Jedno z pism tamtejszych zwróciło się do ważniejszych osobistości z ankietą w tej sprawie.

***

Od lat starają się wynalazcy różnych krajów o uzyskanie filmu metalowego, dotychczas beskutecznie. Obecnie udało się Louisow Lumiere wynaleźć możliwy do użytku film metalowy.

***

Przed niedawnym czasem odbył się ślub znanej francuskiej tancerki Edmondy Guy z artystą Rogerem Dannem.

Interesujące było poznanie ich obojga. Gdy niedawno tancerka nagrywała do filmu, załamało się podium, na którem stała i byłaby wpadła w głębię, gdyby w ostatniej chwili nie uratowało jej silne ramię męskie. Tym zbawcą był właśnie jej obecny mąż.

Belgja monarchją federalną?

Projekt zmiany konstytucji.

Bruksela, 19 czerwca.
(Polska Agencja Telegraficzna).

W parlamencie belgijskim został złożony wniosek w sprawie zmiany konstytucji, w celu stworzenia monarchji federalnej, w skład której wchodziłyby dwie prowincje belgijskie Flandrja i Walonja.

W związku z tym projektem, który posiada wśród sfer parlamentarnych wielu zwolenników, toczy się na łamach prasy ożywiona dyskusja. Utworzenie monarchji federalnej nie naruszałoby — według tego projektu — ani dynastji belgijskiej ani też istniejącego parlamentaryzmu.

Największe zastrzeżenia budzi artykuł, który domaga się, ażeby Bruksela zostala stolicą Flandrji. Ponieważ jednak w Brukseli mieszka od 250.000 do 300.000 Walonów i niektóre przedmieścia [illegible] Ixelles, mówią wyłącznie po fr[illegible] Walonowie sprzeciwią się temu [illegible]

Kobieta i Szatan

Romans erotyczno-kryminalny Aleksego Orłowa

64)

STRESZCZENIE.

Na seans spirytystyczny. urządzony przez mistrza magii tajemnej prof. **Stonellego.** przybyli również: urocza blondynka **Mary** w towarzystwie stryja swego **Stefiskiego** i elegancki młody arichitekt **Stanisław Barski.** Podczas seansu ukazała się tajemnicza zjawa. szepcąc: — „Mary. Mary!..." Wkrótce potem usłyszano szamotanie tak. iż zdenerwowany tem Stanisław nagle zapalił światło elektryczne. Mary nie było w pokoju — a na ziemi leżał trup przykryty czarnym płaszczem.

Komisarz policji kryminalnej **Wattson** przybywszy na miejsce zbrodni ściągnął z twarzy trupa płaszcz i przekonał się z przerażeniem. że nie był to prof. Stonelli. lecz agent, delegowany przez policję na seans.

W małym domku handlarza starem żelazem odbywa się zebranie Związku Niewidzialnego Płomienia. Z poza kotary przemawia sam prezes, udzielając swym podwładnym: Antkowi, Maksiowi Bokserowi, szoferowi Piotrowi i Janowi instrukcyi.

Od tego czasu jest stary Steński szantażowany w wyrafinowany sposób.

Podczas pościgu po dachach raniony zostaje kulą komisarza Antek. Rannego, który uszedł pościgu opatrzył samarytanin zaułków dr. Rollinson. a Maksio ulokował w dobrze ukrytej piwnicy starej pijaczki Maciejowej. Tu znajduje się również Mary. Antek, przyszedłszy do siebie, spogląda pożądliwie na piękną pannę.

Pewnej nocy rzucił się na śpiącą. Mary zdołała się jednak obronić.

W czasie szamotania zsunęły się bandaże z dawnych ran Antka. tak. że trzeba było sprowadzić dr. Rollisona, który opatrzył chorego.

Wreszcie zjawił się w piwnicy zamaskowany mężczyzna, który wyprowadził uwięzioną na wolność.

Związek Niewidzialnego Płomienia jest zaskoczony, ponieważ nie wie, kim był ten nieznajomy.

Stanisław i Mary po powrocie z Zakopanego mają się zaręczyć. Aliści godzinę przed uroczystością zostaje Steńska porwana po raz wtóry.

Ranny w rękę Antek rości sobie do Związku pretensje o odszkodowanie.

Atoli przemawiający przez kotarę tajemniczy prezes odmawia mu wszelkiej pomocy Antek proponuje więc Steńskiemu że za 50.000 zł. wyda uwięzioną, lecz tej samej nocy ginie z ręki skrytobójcy.

Baronowa Irma de Sturm poznała w salonie gry niejakiego Umańskiego. Baronowa stała się kochanką nieznajomego, z którym włóczy się odtąd po wszystkich salonach gry.

Kochanka zabitego Antka Czerwona Hanka. pragnąc się zemścić na Związku. kręci się koło podejrzanego domku handlarza starem żelazem. Petroń wyczuwając, że dziewczyna wie coś więcej śledzi ją pilnie.

Pewnej nocy obezwładniwszy Maksia, wślignął się detektyw do środka domku.

Tu udało mu się przypadkowo natrafić na sprężynkę, rozsuwającą ścianę — i detektyw znalazł się w wąskim tunelu — lecz napróżno usiłował się potem wydostać z powrotem. Błążąc po tunelu odkrywa małą celę a w niej uwięzioną Steńską.

Minął dzień i drugi a uwięzieni nie otrzymali żadnego pożywienia. Zagląda im w oczy głodowa śmierć.

Po długiej męce uczuł Petroń w podziemiu zapach gazu — i stracił przytomność.

W Brzezinkach, majątku barona de Sturm wybucha pożar. Są poszlaki, że pożar inspirował baron, ażeby otrzymał asekurację.

Petroń, przyszedłszy do siebie nie zobaczył już więcej Mary Natomiast korzystając z niezasłoniętej kraty tunelu, przedostał się do opustoszałej fabryki

Zaalarmowana policja otoczyła „domek tajemnic". W czasie rewizji w pokoju sklepikarza zgasło nagle światło i tandeciarz został zastrzelony przez niewiadomego sprawcę.

Związek Niewidzialnego Płomienia otrzymuje od anonimowego autora list z zawiadomieniem że w jego ręku znajduje się zkolei Mary Steńska — i żąda od bandy okupu grożąc, że w przeciwnym razie zdemaskuje ją przed policją.

Umański namawia baronową de Sturm, która znów przegrała znaczną sumę, ażeby otruła męża i tym sposobem stała się spadkobierczynią jego majątku.

I lustro, wisząc w sypialni. opowiadało mu zielonym refleksem o bajce minionego dzieciństwa i legendę o dobrej matce która odeszła na zawsze

A teraz ocaliło mu życie...

***

...Zmęczony pieszczotą z Irmą, przymknął Ryszard oczy i na chwilę zdrzemnął się. Z lekkiego półsnu zbudziło go nagłe poruszenie Irmy, która, uwolniwszy się z otaczającego jej szyję ramienia mężowskiego, wstała z łoża.

Ryszard był nieco zmęczony, wolał więc udać, że śpi dalej.

Irma wyszła z pokoju, ażeby powrócić za chwilę z butelką wina i dwoma kieliszkami. Postawiwszy je na stoliku, nalała złocistego napoju, poczem, rozwinąwszy jakiś papierek, pospiesznie wsypała jego zawartość do jednego z dwuch kieliszków.

Zajęta tą czynnością kobieta ani się spodziewała, że obserwują ją pilnie oczy męża.

Baron, tyłem odwrócony do Irmy, leżąc cicho na łóżku, przyglądał się przez cały ten czas żonie: stare lustro matczyne odbijało doskonale postać i ruchy niczego nie spodziewającej się kobiety.

Tajemniczy proszek, wsypany do kieliszka, zaabsorbował całą uwagę obserwatora.

— Czyżby Irma używała jakichś środków nasennych w tajemnicy przedemną? — pomyślał. — Czyżby w sekrecie przedemną narkotyzowała się?

W tej chwili nachyliła się nad nim Irma.

Ryszard poczuł ciepłe jej wargi na swojem uchu i usłyszał pieszczotliwe pytanie.

— Czy śpisz?

Mężczyzna udał zbudzonego ze snu. Przetarł oczy i powiedział.

— Nie, kochanie. Zdrzemnąłem się tylko!

Kobieta podsunęła mu tacę, na której stały dwa wysokie, lśniące, po brzegi napełnione winem, kieliszki.

— Chciałabym — szeptała baronowa — ażeby wszystko było tak samo jak podczas naszej nocy poślubnej. Czy pamiętasz, jak odświeżaliśmy sobie wówczas usta, łykiem słodkiego wina, ażeby szaleć potem dalej?..... Czy chcesz się napić teraz?

Tu podała leżącemu jeden z kieliszków.

De Sturm przyjrzał mu się bacznie i zauważył, że wino jest dziwnie jakoś mętne, podczas gdy napój w drugim kieliszku, jak trzymała w dłoni baronowa, był jasny i przezroczysty.

A zatem jego hipoteza, iż baronowa chciała zażyć jakiegoś środka nasennego, upadała..... Lecz w takim razie co zawiera kieliszek, jaki podsuwają mu teraz ręce żony?

Targnęło nim nagłe, ostre podejrzenie Daleki był jeszcze od myśli, że Irma pragnie go otruć. Niemniej w mózgu jego poczęły kiełkować niejasne myśli.

Instynkt samozachowawczy ostrzegał go, że w całej tej historji kryje się coś niejasnego.

— Napij się — napierała nań kobieta.

Baron spojrzał na nią baczniej i ujrzał w jej oczach jakiś dziwny wyraz, którego dotychczas nigdy u niej nie zaobserwował. To ostudziło i oprzytomniło go do reszty.

Postanowił zagrać w otwarte karty.

Podniósłszy wolnym ruchem szkło do góry i oglądając je pod światło, powiedział wprost.

— Nie wiesz, dlaczego wino to jest takie mętne?

Kobieta zamarszczyła brwi.

— Mętne powiadasz? nie widzę tego! Poprostu grymasisz! No, nie martudź, ale pijmy...... Na twoje zdrowie!

I trąciła swem szkłem brzeg jego kieliszka.

Ryszard nie mógł zauważyć, że żona jego jest wzburzona, że ręka jej drży.

Podejrzenie jego stawało się coraz ostrzejsze.

— Owszem, zgodził się. — Wypije chętnie, lecz musisz mi najpierw powiedzieć, co to był za proszek, który dosypałaś mi do wina?

Twarz kobiety zbielała w jednej chwili. Wargi jej zsiniały. Zachwiała się ciężko.

Lecz trwało to tylko sekundę, potem natychmiast kobieta opanowała się i zdobyła na uśmiech (który właściwie był koszmarnem skrzywieniem warg).

— Bredzisz czy co? Co ci się nagle przyśniło? Możliwe, że kieliszek był niezbyt czysty i dlatego też wino jest teraz mętne..... Ale przysięgam ci na naszą miłość, że niczego ci nie dosypałam!

Gorączkowy pośpiech i żarliwość brzmiały w usprawiedliwieniu baronowej. Nie mogły one ujść uwadze męża. A Irma ciągnęła dalej.

— Zresztą masz rację. Wino jest rzeczywiście mętne... Pozwól, niech ci je odleję i dam nowego.

Ale mężczyzna nie wypuścił kieliszka z ręki. To, co było dla niego z początku tylko niejasnem podejrzeniem, teraz zamieniło się u niego w bolesną pewność.

Zrozumiał, że Irma chciała go otruć.

Rozdział dziewięćdziesiąty siódmy

Rady Henryka Petronia

Nazajutrz zjawił się baron Ryszard de Sturm u swego przyjaciela Henryka Petronia.

Młody arystokrata usiadł ciężko na krześle i ponuro przysłuchiwał się usprawiedliwieniom Petronia, który paplał z wielką żywością, jaka cechowała go zawsze wówczas, kiedy miał szczęście zetknąć się z jednym ze swoich starszych towarzyszy broni.

— Pewnie, baronku, chcesz mi robić awantury o to, że nie dotrzymałem mojej obietnicy i przestałem się interesować twoją żoną i towarzyszem jej nocnych eskapad, zagadkowym brunetem o szerokich ramionach. Ale nie gniewaj się na mnie. Robiłem co mogłem, niemniej nie wyśledziłem niczego, obecnie zaś zaabsorbowany jestem w zupełności aferą Związku Niewidzialnego Płomienia... Zresztą z gazet wiesz, w jakich znajdowałem się tarapatach, że ledwie żywcem umknąłem z podziemnego labiryntu, gdzie chciano mnie zagłodzić na śmierć. Rozumiesz więc, że mimo szczerych chęci, musiałem narazie zaniedbać twoje sprawy... Tem więcej, że są one dość błahej natury.

Ryszard ściągnął usta.

— Ładne mi błahe sprawy!.. A czy wiesz, że niewiele brakowało, a leżałbym dzisiaj na katafalku, a pojutrze w rodzinnych grobach baronów de Sturm.

Petroń spojrzał na niego z zaintresowaniem.

— Co mówisz?

Wówczas baron opowiedział mu szczegółowo dramatyczny przebieg ubiegłej nocy i o tem, jak przypadkowo dostrzegł w odbiciu lustra, iż żona jego dosypuje mu jakiegoś proszku do wina.

— Aczkolwiek — kończył swoje opowiadanie — z miejsca powziąłem podejrzenie, nie dałem tego po sobie poznać. Żonie oświadczyłem, że boli mnie trochę głowa i pić już nie będę, niemniej, korzystając ze sposobności, ukradkiem przelałem podejrzane wino do małej flaszeczki Właśnie wracam od chemika sądowego, który przeprowadził dokładną analizę wina.

? — zawisnął Petroń spojrzeniem na ustach mówiącego.

Baron opuścił posępnie głowę.

— Niestety, analiza biegłego potwierdziła w całej rozciągłości moje podejrzenie... Pokazało się, że napój zawierał tak wielką domieszkę cjanku potasu, że można nim było otruć nie jednego, ale dziesięciu najmocniejszych mężczyzn..

— Cjanek potasu powiadasz? — zerwał się z miejsca Petroń. — Tak, potężne i straszne jest działanie tej trucizny. Skutkuje ona natychmiast. Wystarczyło, ażebyś przełknął ćwierć łyka zatrutego wina, a padłbyś trupem na miejscu...

— To samo powiedział chemik.

Zapanowało kłopotliwe milczenie.

Petroń ujął mocno w swą rękę dłoń apatycznie siedzącego barona.

— Tak stary przyjacielu, współczuję z tobą serdecznie: omal nie stałeś się ofiarą zbrodniczego zamachu swej żony... Nawiasem mówiąc, nie podobała ona mi się nigdy i zawsze przeczuwałem w niej złego człowieka. Czy powiedziałeś już o całem tem zajściu prokuratorowi?

De Sturm opuścił głowę jeszcze niżej.

— Rozumiem dobrze, że po tem strasznem odkryciu, nie pozostaje mi nic innego, jak zwrócić się do władz śledczych z odpowiednią enuncjacją. Nie mam żadnych skrupułów, ponieważ nie mogę i pół minuty pozostać dłużej pod jednym dachem z kobietą, która w najbardziej perfidny sposób nastawała na moje życie... Z drugiej jednak strony trudno mi zapomnieć, że jednak kobieta ta nosi moje nazwisko. Chciałbym w jakikolwiek sposób uniknąć skandalu rodzinnego — tem więcej, że w fatalnej aferze z podpaleniem Brzezinek, nazwisko moje jest i tak potężnie zaszargane.

— Więc chciałbyś całą sprawę zatuszować? — zapytał Petroń.

Baron medytował ponuro.

— I cóż mi ostatecznie przyjdzie z tego, jeśli kobietę tę wtrącę na wiele lat do więzienia?.. Przyznaję, że chciałbym, ażeby zbrodnicza ta dama odpokutowała należycie swą podłość. Ale widzisz: ty, jako szczery demokrata nie potrafisz nawet zrozumieć tego, jak bardzo my, arystokraci, wychowani w średniowiecznym kulcie dla swych herbów i historycznych nazwisk, dbamy o honor i cześć rodzinną. Od powijaków nieledwie wszczepiano we mnie te pojęcia i uczono, że jeszcze za czasów Kazimierza Jagiellończyka, jeden z de Sturmów należał do tych pierwszych panów pruskich, którzy, sprzykrzywszy sobie jarzmo krzyżackie, zwrócili się do króla polskiego z prośbą o przyłączenie Prus do Korony. Inny z de Sturmów był wojewodą malborskim. Czterech zginęło chlubnie pod Chocinem. Inny w czasie powstania kościuszkowskiego wystawił własnym sumptem cały pułk kawalerji...

(Dalszy ciąg jutro).

DŹWIĘKOWY KINOTEATR „CAPITOL"

Dziś wspaniała premjera!

Król humoru – niezapomniany „C. K. Feldmarszałek" VLASTA BURIAN

bawi i rozśmiesza do łez w swem najlepszem arcydziele filmowem p. t.

„Pod Kuratelą"

Reżyserja znakomitego Karola Lamac'a.

Nadprogram dźwiękowy dodatek. — Początek w dni powszednie o 5-ej, w soboty i niedziele o 2.30. — Bilety ulgowe ważne bez ograniczeń. — Sala wentylowana i chłodzona.

Dźwiękowy kino-teatr CORSO Zielona 2-4.

Dziś wielka premjera podwójnego programu

I. „Trzej chrzestni ojcowie"

Wstrząsająca tragedja. — W roli głównej CHARLES BICKFORD, Fred Kohler i Raymond Hatton.

II. KEN MAYNARD

W najlepszym filmie p. t. „SENOR AMERICANO". W roli głównej COHN.

Nad progr.: wspaniała farsa dźwiękowa p. t. „NIEDOLA BANKIERA". — Początek o 4 p. p., w sob., niedz. i święta o 12 w poł. Sala wentylowana i chłodzona.

Groźba przesilenia na Węgrzech.

Hr. Karolyi ma się podać do dymisji.

Budapeszt, 19 czerwca.

(t) Alarmy o kryzysie rządowym, które lansowane są już od tygodni, zdają się przybierać konkretne formy. Codziennie wymieniane są kandydatury na przyszłego szefa rządu i jego współpracowników.

„Esti Kurier" komunikuje, że hr. Karolyi poda się w najbliższych dniach do dymisji. Jako zastępcę jego wymieniają ministra spraw wewnętrznych Keresztes-Fischera, wzl. ministra hinwedów Gömbös i ministra spraw zagranicznych Walko.

Według informacyj tegoż dziennika, większość posłów partji zjednoczonej powitałaby najchętniej powrót hr. Bethlena.

Podpisanie paktu polsko-sowieckiego

o nieagresji nastąpi w najbliższym czasie.

Warszawa, 19 czerwca.

(B) Agencja „Iskra" donosi w depeszy z Genewy, iż w tamtejszych kołach politycznych spodziewają się podpisania w najbliższym czasie polsko-sowieckiego paktu o nieagresji. Genewskie koła międzynarodowe odnoszą się przyjaźnie do tej zapowiedzi, widząc w podpisaniu polsko-sowieckiego paktu o nieagresji nowy dowód pokojowych dążeń polskiej polityki zagranicznej.

Powyższą wiadomość agencji półurzędowej potwierdza doniesienie „Republiki" z soboty ub. tygodnia o zbliżaniu się terminu podpisania paktu polsko-sowieckiego.

Strzały w restauracji.

Oficer strzelał do lekarza.

Warszawa, 19 czerwca.

Przy ul. Jasnej nr. 26, znajduje się nocna restauracja p. n. „Victoria", słynna z częstych krwawych awantur i niejednokrotnie notowana w kronikach policyjnych.

W restauracji tej zbierają się męty najgorszego rodzaju, przyczem niejednokrotnie dochodzi do bójek i awantur.

Około godz. 2-ej w nocy, do restauracji przybył major I-go pułku artylerji przeciwlotniczej, Marjan Jurewicz, który zajął jeden ze stolików. Przy drugim stoliku siedział doktór weterynarji, Ferdynand Czaplicki, w towarzystwie emerytowanego oficera wojsk polskich, Jana Kasztelana.

W pewnej chwili pomiędzy majorem Jurewiczem, a dr. Czaplickim, wynikł zatarg o fordanserkę. Dr. Czaplicki rzucił pod adresem majora kilka ostrzejszych słów.

Major Jurewicz w odpowiedzi na to, wydobył rewolwer i wystrzelił czterokrotnie w kierunku doktora.

Wszystkie strzały były celne i raniły dr. Czaplickiego w bok, w prawy obojczyk i głowę.

Strzały wywołały na sali ogólne zamieszanie. Wezwano policję i zawiadomiono komendę miasta, wkrótce przybył oficer inspekcyjny, który, po przeprowadzeniu wstępnego dochodzenia, **zabrał majora Jurewicza na odwach.**

Rannym zaopiekował się jego towarzysz, p. Kasztelan i przewiózł go do mieszkania.

Zamachowcy bombowi na wolności.

Hitlerowcy wypuszczeni z więzienia jeszcze przed ogłoszeniem amnestji

Berlin, 19 czerwca.

(t) Zapowiedziana amnestja w Prusach, która obejmie przeważnie hitlerowców, skazanych za mordy i inne przestępstwa, nie została jeszcze ogłoszona, pomimo to ministerstwo sprawiedliwości poczyniło już wszystkie przygotowania do wprowadzenia tej amnestji w życie. Narazie na żądanie większości radykalnej zwolnieni zostali zamachowcy bombowi Heim, Schmidt, Johnsen, Hennings, Bieck, Luhmann, Becker, dr. Hellmann i v. Wilamowitz, Moellendorf, skazani na długoterminowe kary więzienia. Nadto wstrzymane zostały wszystkie postępowania sądowe wszczęte przeciwko hitlerowcom za noszenie uniformów lub za przynależność do rozwiązanych formacyj szturmowych.

Kupiec zastrzelił 16-letnią kochankę

i wyskoczył z drugiego piętra.

Berlin, 19 czerwca.

(t) W miejscowości Prenzlau rozegrała się wczoraj wstrząsająca tragedja. W jednym z pokoi zajazdu „Zur Eisenbahn" naprzeciw dworca, 23-letni kupiec Erwin Rassman, zam. w Pasewalk, zastrzelił swą 16-letnią kochankę, Edytę Bretzman.

Po dokonaniu krwawego czynu Ressman usiłował zbiec, skacząc z okna drugiego piętra na ulicę, doznał jednak złamania rąk i w stanie nieprzytomnym odwieziony został do szpitala.

Policja śledcza i prokuratorja prowadzą dochodzenie w celu ustalenia powodu zabójstwa.

„OLLA" GUM. ?

Wasze zdrowie, Szczęście i powodzenie życiowe, Duże ofiary materjalne zależne są od jakości towaru. Nie każdy dowolnie zachwalany towar, lecz w ciągu dziesiątków lat w całym świecie wypróbowana jakość zasługuje na Wasze zaufanie.

TYLKO „OLLA"

Dr. med. SOMMER powrócił. Ul. 6-go Sierpnia 1 telefon 220-26. Chor. skórne, dróg moczowych, weneryczne i kobiece. Przyjm. od 9 do 12 i od 5 do 9 w. W niedziele i święta od 10–12. Oddzielna poczekalnia dla pań, lampa kwarcowa.

Dr. med. Różaner Dzielna № 9, NARUTOWICZA tel. 128-98 Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Przyjm. od 8-10 i 4-8 w niedz. i święta od 9–12.

W Pabjanicach angielskiego udziela rutynowana nauczycielka, przyjeżdżająca z Łodzi. Łaskawe zgłoszenia P. D-rowa Szenker ul. Rocha 5 od 2-3

UDZIELAM bardzo łatwą metodą francuskiego i angielskiego jak również korespondencji handlowej oraz stenografji. Narutowicza 16, m. 6 Telef. 162-99

PORADNIA WENEROLOGICZNA Lekarzy - specjalistów ZAWADZKA 1. tel. 205-38. czynna od 8 rano do 9 wieczór. 11–1) przyjmuje 2–3) kobieta-lekarz w niedzielę i święta od 9–2 pp. leczenie chorób WENERYCZNYCH I SKÓRNYCH. Porada 3 zł.

DOKTÓR H. Wołkowyski Cegielniana № 4, telefon 216-90. choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe. Przyjmuje od godz. 8–2 i od 5–9 w niedzielę i święta od g. 9–1.

Dr. W. BALICKA ul. Piotrkowska 200 róg Pustej Nr. tel. 194-03. Choroby skórne i weneryczne przyjmuje wyłącznie kobiety i dzieci od 1 do 3 i od 7 do 8-ej

Doktór KLINGER Spec. chor. wenerycznych skórnych i włosów (porady seksualne). ANDRZEJA 2. TEL. 132-28. Przyjmuje od 9–11 i 5–8. w niedziele i święta od 10–12.

Dr. med. H. Lubicz Spec. chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych Cegielniana № 7 telefon 141-32 Przyjmuje od g 8–10 12–2, 5–8 w niedziele i święta od 9–11

Dr. HELLER choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe Nawrot 2 Telefon 179-89 przyjmuje do 10 rano i od 4–8 ppoł. dla pań spec. od 4 — 5-ej, niedz. i święta od 11 do 2 po poł.

Dr. Med. L. NITECKI choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe NAWROT 32. Tel. 213-18 przyjmuje od 8–10 rano i od 4–8 wieczór, w niedz. i święta od 9–12 w poł.

Doktór medycyny STARKER ul. 11-go LISTOPADA 5 (Konstantynowska) choroby WENERYCZNE, skórne i moczopłciowe. Przyjmuje od godz. 9 — 1 i od 5 — 8, w niedziele i święta od godz. 9 — 1, dla Pań oddzielna poczekalnia.

Duży pokój umeblowany do wynajęcia dla jednej osoby lub małżeństwa. Ewentualnie z utrzymaniem. Ul. Żeromskiego 18 m. 27,

MŁODA, zdolna, energiczna poszukuje pracy, jako sklepowa, ekspedjentka do sklepu spożywczego, cukierni i t. p. Łask. Oferty sub: „Niewymagalna" do administracji.

SPRZEDAM bardzo tanio willę 8-pokojową pod Tuszynem, plac półmorgowy ogród. Wiadomość: Łódź, Mazurska 6, tramwaj Nr. 11 i 4.

Dwa nowe rekordy światowe

ustanowili Kusociński i Weissówna

Na zawodach lekkoatletycznych międzynarodowych w Antwerpji, w których wzięli również udział czołowi lekkoatleci polcy, Kusociński osiągnął największy z dotychczasowych triumfów życiowych.

Mianowicie w biegu na 3 klm. ustanowił nowy rekord światowy, bijąc czasem 8 minut 18,8 sek. dotychczasowy jeden z najlepszych czasów Nurmiego.

Sukces Kusocińskiego jest tem cenniejszy że uzyskany przez lekkoatletę Polaka.

Licznie zgromadzona publiczność urządziła Kusocińskiemu wspaniałą owację.

Pozostali lekkoatleci polscy spisali się również b. dobrze. W biegu na 200 metrów po przedbiegach do finału zakwalifikowali się Biniakowski i Czysz.

W finale zwyciężył holender Berge w czasie 22 sek. przed Biniakowskim 22,4. Czysz znalazł się na 6-em miejscu. W 400 m. płotki. Zacięta walka odbyła się między lordem Burghleyem a Kostrzewskim.

Zwyciężył nieznacznie słynny Burghley 55,4 przed Kostrzewskim 55,5. W biegu na 1500 m. zwyciężył Lewelek (Anglja) 3,54. Kuźmicki i Sidorowicz zajęli piąte i szóste miejsce.

W sztafecie 800—200—400—200 metrów zwyciężyła Holandja w czasie 3.35 przed Anglją i Polską.

W ogólnej punktacji pierwsze miejsce zajęła Anglja 32 p. 2) Polska 31 p., 3) Holandja 16 p. 4) Węgry 12 p. i 5) Belgja 7 p.

*

W sobotę i niedzielę odbyły się w Łodzi, na stadjonie ŁKS-u zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo Polski, których największą sensacją było nowe poprawienie rekordu światowego przez Weisównę, która osiągnęła wspaniały wynik 42,43 m.

Pozostałe wyniki były następujące: W finale w biegu na 60 mtr. zwyciężyła niespodziewanie Świderska (AZS, Pozn.) w czasie 2,35,4 sek. przed Lebekówną (Pogoń, Kat.) o 30 mtr.

W rzucie kulą zwyciężyła Jasieńska 11,49 przed Weisówną (Sok. Pab.) 10,54 mtr.

W skoku wzwyż 1) Janowska 1,43 mtr., 2) Weisówna 1.40. W rzucie oszczepem 1) Smętkówna (ŁKS) 30,51. 2) Jasieńska (AZS. Pozn.) 29,65.

W sztafecie 4×100 zwyciężyła Pogoń Kat. 53,4 przed Makabi, Krak. 54 sek.

W skoku w dal z miejsca 1) Lutrosińska (ŁKS), 2,47 m. (rekord okręgowy pobity o 13 cm.) przed Sikorzanka (Stad. Kr. Huta), 2,41. Finał 80 mtr. płotki 1) Schabińska 12,5, 2) Frajwaldówna (Mak. Kr.) 13,4.

Skok w dal z rozbiegu 1) Janowska (KE) 5,07. 2) Piotrowska (AZS, Wa.) 5,06. Finał biegu 100 mtr. 1) Breuerówna. 12,7, 2) Orłowska (Stad. Kr. Huta) 13. —

Rzut dyskiem 1) Weisówna 42,43 (nowy rekord światowy), 2) Janowska 30,40.

Finał biegu 200 mtr. 1) Orłowska 27,04, 2) Gotlibówna (Mak. Kr.) 28,1. Finał sztafety 4×200 1) Stadion, Kr. Huta 1.56, 2) Makabi, Kr. 1,57.

W ogólnej punktacji zwyciężył Stadion, Kr. Huta 81 pkt. przed Pogoń. Katowice 79 pkt. AZS, Wa, 71 pkt. Makabi, Kr. 54 pkt. Kruszeender 50 pkt. ŁKS 43 pkt. AZS, Pozn. 39 pkt. Sokół, Pabj. 29 pkt.

W punktacji okręgowej 1) Śląsk 160 pkt, 2) Łódź 122 pkt, 3) Warszawa 91 pkt., 4) Kraków 54 pkt.

Sensacje w lidze

Nieoczekiwane porażki Garbarni i Pogoni

Rozegrany w dniu wczorajszym na boisku ŁKS-u mecz ligowy między ŁKS a Wartą zakończył się zwycięstwem łodzian w stosunku 2:0. ŁKS. był przez cały czas drużyną lepszą i gdyby nie szczęście Warty, wynik byłby daleko wyższy. Bramki zdobyli: Durka z wolnego i Sowiak. Nadmienić należy, że ŁKS. przestrzelił rzut karny (Herbstreich). — Sędziował dobrze p. Arczyński. — Widzów 4000.

***

WARSZAWA.

WARSZAWIANKA—POGOŃ 1:0 (1:0).

Mecz ligowy, rozegrany pomiędzy powyższemi zespołami, zakończył się po równorzędnej walce nikłem zwycięstwem drużyny warszawskiej, która już w pierwszej połowie uzyskała w 3-ej min. bramkę ze strzału Polaka. — Sam przebieg gry był nieciekawy. Po początkowej przewadze warszawian, zakończonej zdobyciem jedynej bramki gra toczy się ze zmiennem szczęściem, przy czem oba ataki zawodziły w sytuacjach podbramkowych wykazując słabą dyspozycję strzałową. Sędziował p. Rettig. — Widzów 3 tys.

KRAKÓW.

WISŁA—GARBARNIA 2:1 (1:1).

Derby drużyn lokalnych, mecz Garbarni z Wisłą, zakończył się nadspodziewanem zwycięstwem dobrej tego dnia i niezwykle ambitnej drużyny Wisły. — Prowadzenie uzyskuje Wisła ze strzału Reymana II, lecz Garbarni udaje się wyrównać przez Maurera. Po przerwie Wisła znów prowadzi, gdyż Reymanowi udaje się zdobyć drugą bramkę. Następuje po tej bramce okres przewagi Garbarni, która jednak nie może nic wskórać, dzięki dobrej defenzywnej grze przeciwnika. Sędziował dobrze p. Wardęszkiewicz z Łodzi. Widzów 4000.

Tabela ligowa

Klub:	Gier:	Pkt:	Stos. bram.:
1) Legja	8	14	22:7
2) Pogoń	9	12	15:5
3) Czarni	10	12	13:11
4) Ł. K. S.	9	11	19:8
5) Cracovia	8	10	21:9
6) Garbarnia	8	8	16:16
7) Wisła	8	7	13:17
8) Ruch	9	7	12:17
9) Warszawianka	8	7	9:17
10) Warta	9	5	19:23
11) Polonja	7	5	8:17
12) 22 p. p.	7	4	10:22

Klasa A w walce o punkty

W niedzielę zostały rozegrane w Łodzi następujące mecze o mistrzostwo klasy A.

TURYŚCI—WIMA 5:1 (1:0).

Rozegrany w dniu wczorajszym na boisku Widzewa mecz o mistrzostwo klasy A między Turystami a WIMĄ zakończył się zwycięstwem Turystów, któ rzy mieli przez cały czas meczu a zwłaszcza w drugiej połowie znaczną przewagę.

WIDZEW—PTC 8:0 (2:0).

Widzew grał doskonale i zwyciężył słabo grający zespół pabjanicki nadspodziewanie w wysokim stosunku.

Bramki dla zwycięzcy zdobyli Augustyniak 3, Rotte 2, Fryc 2 i Pałczewski 1. Sędziował p. Lange.

ŁKS 1b—ORKAN 3:0 (3:0).

ŁKS odnosi łatwe zwycięstwo, zdobywając wszystkie 3 bramki w pierwszej połowie. Sędzia usunął z boiska Radomskiego z ŁKS-u oraz bramkarza Orkanu. Sędziował p. Kopias.

WKS—SKS 2:0 (2:0).

Od 15 minuty WKS gra w dziesiątkę, gdyż Kuszyński kontuzjowany opuszcza boisko.

Pomimo to WKS uzyskuje 2 bramki przez Stolarskiego i utrzymuje wynik ten do końca.

Sędziował p. Marczewski.

Tabela klasy A

Klub:	Gier:	Pkt:	Stos. bram.:
1) Ł. T. S. G.	10	17	37:7
2) Turyści	11	14	32:15
3) Ł. K. S. I-b	10	14	20:13
4) S. K. S.	11	11	17:17
5) Widzew	8	9	19:12
6) WIMA	9	9	19:22
7) W. K. S.	11	9	15:21
8) Hakoah	9	8	6:15
9) P. T. C.	11	6	11:35
10) Orkan	9	3	13:32

Jędrzejewska pokonana

w finale mistrzostw Anglji

W sobotę rozegrany został finał mistrzostw tenisowych Londynu, do którego stanęły Jędrzejewska i amerykanka Burke. Po niezwykle zaciętej grze zwyciężyła amerykanka w trzech setach 1:6. 7:5, 6:4. W pierwszym secie Jędrzejewska grała doskonale, lecz pod koniec spotkania opadła na siłach. Mimo to gra Jędrzejewskiej pozostawiła po sobie wielkie uznanie.

Rapid-22 p. p. 6:1 (2:1).

W dniu wczorajszym Rapid rozegrał mecz w Siedlcach z 22 p. p., zwyciężając zupełnie bez wysiłku w stosunku 6:1 (2:1). Gra gości podobnie jak i poprzedniego dnia z Legją była niezwykle skuteczna i efektowna, zwłaszcza zaś w drugiej połowie, kiedy bawili się z siedleczanami.

W dniu jutrzejszym gościć będzie Rapid w Łodzi, którego mecz z ŁKS-em będzie dla naszych miłośników piłki nożnej od dawna niewidzianą sensacją.

Reprezentacja Polski

na mecz międzypaństwowy z Czechosłowacją.

Po zawodach lekkoatletycznych o mistrzostwo Polski została ustalona reprezentacja na mecz międzypaństwowy z Czeszkami, który odbędzie się w przyszłą niedzielę we Lwowie. Skład ten przedstawia się następująco: 60 mtr. Breuerówna. Sikorzanka, 100 mtr. Breuerówna. Orłowska, 200 mtr. Orłowska, Gotliebówna, 800 mtr. Świderska, Lebekówna, 80 mtr. płotki Schabińska, Freiwaldówna. Sztafeta 4x100 Breuerówna, Schabińska, Sikorzanka, Orłowska, Manteuflówna (rezerw. Weisówna) Kula, Jasińska, Weisówna. Dysk: Weisówna. Cejzikowa, Oszczep: Cejzikowa. Jasieńska (rez. Smętkówna).

Nieście pomoc najbiedniejszym!

Wyścigi samochodowe

ulicami Lwowa

Odbyły się tutaj drugie z kolei międzynarodowe wyścigi samochodowe po ulicach Lwowa.

Wyścigi rozpoczęte zostały startem motocykli.

W wyścigach samochodowych pierwsze miejsce zajął Carraciola (Niemcy), drugie Broschek, 3— Hartman (Węgry), 4 — Jan Pitter (Polska), 5 — Stanisław Hołuj (Polska).

Carraciola uzyskał nagrodę Prezydenta Rzplitej, wielką nagrodę miasta Lwowa, pierwszą nagrodę w sumie 5.000 złotych, Broschek drugą nagrodę w sumie 2.000 zł., nagrodę Państwowego Monopolu Spirytusowego w kwocie tysiąca złotych uzyskał Ritter.

Niemka Heublein

rzuca dyskiem 40,84.

Znana sportsmenka niemiecka Houblein uzyskała wczoraj w Elberfeldzie w rzucie dyskiem 40,84 metrów, to jest lepszy wynik o 45 cm. od starego rekordu światowego Weissówny.

Gdyby nie wczorajszy fenomenalny wynik Weissówny, rekardzistką świata w rzucie dyskiem byłaby panna Heinblein.

Nowy rekord Polski

ustanowiony przez Pławczyka.

Na zawodach lekkoatletycznych, które odbyły się w dniu wczorajszym w Warszawie Pławczyk uzyskał doskonały wynik w skoku wzwyż 190,3, który jest lepszy od dotychczasowego rekordu Polski.

Bieg ŁKS-u

o nagrodę jębileuszową

W dniu wczorajszym odbył się na szosie pod Krzywiem po raz 5-y z rzędu drużynowy bieg kolarski ŁKS-u o nagrodę jubileuszową. Do biegu stanęły tylko 2 zespoły ŁKS-u, gdyż pozostałe drużyny wobec niekompletnych składów i małych szans zrezygnowały z walki. Zwyciężył 1-y zespół ŁKS-u uzyskując czasy: Hofsznajder 3 g. 11 m. 20,6 sek., Odartus 3 g. 11 m. 20,8 s., Bartoszek 3 g. 11 m. 24,8 sek. Czas pierwszych dwuch, który oblicza w ogólnej punktacji wynoszący 6 g. 22 m. 41,4 sek. jest rekordem trasy, wynoszącym 100 klm. w przeciągu 5 lat. Tem samem nagrodę jubileuszową zdobył ŁKS. Czas II zespołu 6 g. 52 m. 10.1 sek. jest również lepszym od czasów uzyskanych w roku ubiegłym. W przeciągu lat ogólny czas uzyskany przez ŁKS wynosi 34 g. 56 m. 5 sek.

Pierwsze spotkania

piłkarskie o puhar Europy środkowej.

W sobotę rozegrane zostało pierwsze tegoroczne spotkanie o puhar drużynowy środkowej Europy między Slavią i Admirą.

Spotkanie odbyło się w Pradze w obecności 25.000 widzów.

Sensacyjne zwycięstwo w stosunku 3:0 (1:0) odniósł mistrz Czechosłowacji. Admira musiałaby więc rewanżowe spotkanie w Wiedniu wygrać z różnicą czterech bramek ażeby wyeliminować Slavię.

W niedzielę, w Bolougni źle się powiodło Sparcie. Eksmistrz Czechosłowacji został przez F. C. Bologna rozgromiony w stosunku 5:0.

Już do przerwy włosi prowadzili 4:0.

Huragan—B. Kochba 1:1

Onegdaj na boisku „Widzewa", rozegrany został mecz o mistrzostwo kl. C. między Huraganem i Bar-Kochbą. Wynik meczu odpowiada przebiegowi gry.

U obu drużyn szczególnie u Huraganu znać brak treningu.

Sędziował b. dobrze p. Andrzejak.

Ostatnia minuta.

Pościg za ekscesarzem Abisynji

nie dał rezultatu

Londyn, 20 czerwca

(t) Wszelkie wysiłki celem ujęcia zbiegłego ekscesarza Abisynji spełzły na niczem. Wojska, wysłane w góry, zbuntowały się po drodze i puściły ministra spraw wojskowych, który prowadził eks pedycję. Cesarz Ras Tafari obstawił stolicę wiernymi sobie pułkami. Mieszkańcy mogą opuszczać miasto tylko za przepustkami. Cesarz obawia się zbrojnego powstania i dlatego zamknął granice państwa.

Demonstracje w więzieniu kowieńskim

przeciw rządowi

Kowno, 20 czerwca

(t) Ubiegłej nocy w więzieniu kowieńskiem osadzeni tam przestępcy polityczni urządzili demonstrację, wznosząc okrzyki przeciwko rządowi oraz władzom więziennym. Zawezwano silny odział policji, który przywrócił porządek. Więźniowie polityczni protestowali również przeciwko zbyt surowemu regu laminowi więziennemu.

Amerykański przemysł filmowy

w obliczu katastrofy

Los Angeles, 20 czerwca

(t) Prezydent jednej z wielkich wytwórni filmowych wygłosił wczoraj sensacyjne przemówienie o sytuacji w amerykańskim przemyśle filmowym. Prezydent Aylesworth stwierdził, iż cały prze mysł filmowy znajduje się obecnie na progu bankructwa i kto wie, czy wytrzy ma on jeszcze kilka miesięcy. Dochody wielkich koncernów zmniejszyły się o 75 procent. Ogółem w amerykańskim przemyśle filmowym inwestowanych jest 8 miljardów dolarów.

Centrum zainteresowania światowego

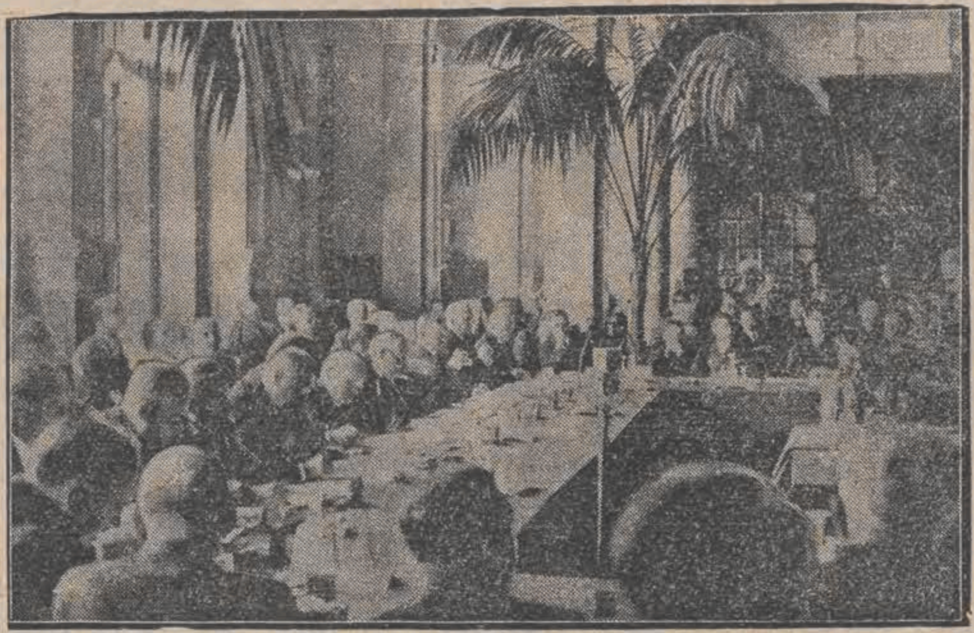

Powyżej zamieszczamy pierwsze zdjęcie z odbywającej się obecnie w Lozannie konferencji reparacyjnej. Pośrodku widoczny jest (w okularach) przewodniczący konferencji angielski premjer ministrów M a c D o n a l d.

Na ilustracji naszej widzimy kanclerza Rzerzy v. Papena w towarzystwie francuskiego premjera ministrów Herriota w czasie przerwy w konferencji lozańskiej.

Najszybszy samolot amerykański

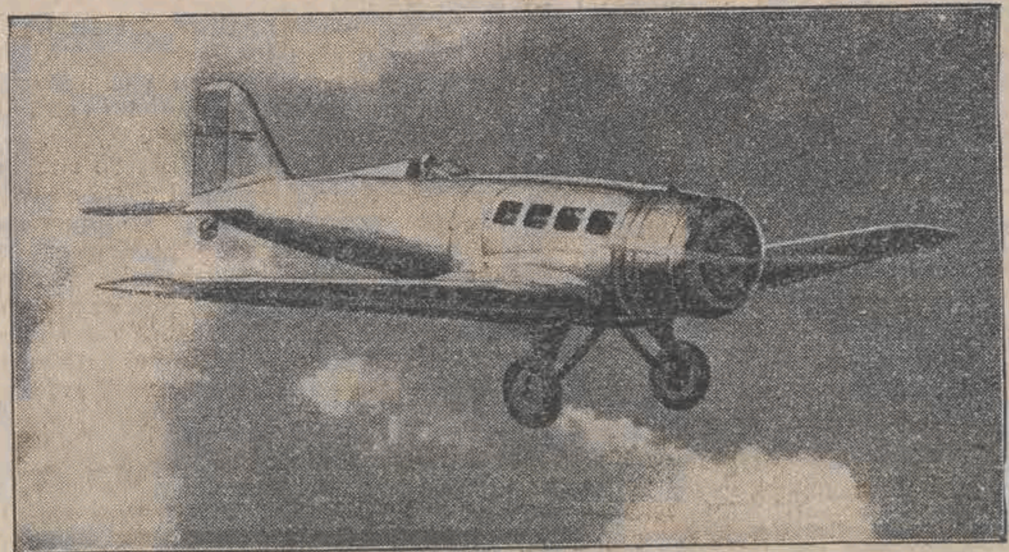

Na ilustracji naszej uwidoczniony jest nowy typ samolotu amerykańskiego, odznaczający się wyjątkową szybkością. Samolot ten rozwija przeciętną szybkość 273 klm. na godzinę i przeznaczony jest do komunikacji pasażerskiej.

Uwidoczniony na naszem zdjęciu młody mistrz łotewski Dahlin ustanowił nowy rekord światowy w chodzie na 25 mil ang. (40,235 klm.) w czasie 3:32:26.

Nieście pomoc bezrobotnym!

Codzienna nowelka „Expressu".

Chusteczka.

Wiosenna noc. Miasto pogrążone w ciemnościach.

Piotr Kuhle, młody, nędznie ubrany mężczyzna, ociężałym krokiem zmierza ku willi swego przyjaciela, Jakuba Morda. Piotr od dwuch dni nie miał już nic w ustach. Przyjaciele i krewni, którym również źle się powodziło, odmówili mu wszelkiej pomocy.

Postanowił więc wrócić do Morda, z którym ongiś łączyły go bliskie stosunki. Mordo obecnie stał się miljonerem. Piotr zaś od szeregu miesięcy włóczył się bez posady i przymiera głodem.

Niestety, Piotra zawiodły nadzieje. Willa miljonera była zamknięta na wszy stkie spusty. Okazało się, że Mordo wyjechał do jakiejś nadmorskiej miejscowości i nawet zwolnił całą służbę.

Piotr zwiesił smutnie głowę. Dokąd iść? Kogo prosić o pomoc?

Do tej pory nie tknął nigdy cudzej własności. Teraz jednak jest już zdecydowany na wszystko. Przecież od dwuch prawie dni nic nie miał w ustach.

Błąkając się po ulicach, zatrzymał się przed jakimś domem. Okno parterowego mieszkania było uchylone. Piotr zajrzał do wnętrza i aż osłupiał. Na stole stały wina, likiery, półmiski z smakowitemi zakąskami, kosz z chlebem i bułkami. W pokoju nie było nikogo.

Piotr z łatwością dostał się do wnętrza.

— Nie będę kradł — powziął niezłomne postanowienie.— Zjem tylko kolację. Przecież to nie jest poważne prze stępstwo. Każdy sędzia zrozumie moją sytuację.

Zgłodniały, podniecony niezwykłą sytuacją, rzucił się chciwie na półmiski. Gdy przeszedł pierwszy głód, nalał sobie wina.

Siedząc w wygodnym fotelu, nagle instynktownie poczuł, że ktoś za nim stoi. Gdy się odwrócił, ujrzał wytwornie ubranego mężczyznę, z rewolwerem w ręku.

— Jedz pan, jedz pan — rzekł doń nieznajomy z dziwnym uśmiechem. — Nie będę panu przeszkadzał.

— Ja już nie jestem głodny — odparł Piotr drżącym głosem. — Chcę teraz odejść.

— Nie, wyjść panu nie wolno — zawołał nieznajomy — kierując w jego stronę lufę rewolweru. — Musi pan pójść ze mną do sąsiedniego pokoju.

Piotr spełnił rozkaz. Gdy wszedł z nieznajomym do przyległego pokoju, zatrząsł się z przerażenia.

Na podłodze, w kałuży krwi, leżała młoda kobieta. Nie dawała ona żadnych oznak życia.

— Nie żyje? — spytał nieznajomego.

— Tak, nie żyje — odparł wytworny mężczyzna, trzymając w dalszym ciągu rewolwer w ręku. — To jest znakomita tancerka, Lia Weltin. Ta kobieta mnie zrujnowała. Straciłem przez nią cały majątek. Gdy teraz dowiedziałem się, że ona mnie zdradza, zastrzeliłem ją. Za zbrodnię tę pan będzie odpowiadał! Powiem, że pan chciał ją obrabować i wszystko będzie w porządku!

Piotr zrozumiał, że jest zgubiony. — Przecież policja z pewnością nie da się przekonać, że jest niewinny.

— Zlituj się pan — wybełkotał. — Pozwól mi pan odejść.

Morderca nie słuchał go nawet. Trzymając w jednej ręce rewolwer, połączył się telefonicznie z komisarjatem policji i zakomunikował:

— Tu mówi baron Tutzen. Tancerka Lia Weltin, została zamordowana w jej mieszkaniu. Złapałem bandytę, który ją zabił. Proszę natychmiast przyjść.

Piotr spoglądał błagalnym wzrokiem na barona. O ucieczce nie mógł nawet myśleć. Baron z pewnością by go zastrzelił, gdyby się ruszył z miejsca.

Wreszcie zjawiła się policja.

— Nie wierzcie baronowi — krzyknął Piotr na widok naczelnika urzędu śledczego. — To on zamordował tancerkę.

Baron uśmiechnął się złowrogo i uścisnął rękę przedstawicielowi władzy.

— Ten łotr ma bujną fantazję — rzekł.

Piotrowi nałożono na ręce kajdanki. Naczelnik urzędu śledczego począł badać zwłoki. Przedewszystkiem wyciągnął sztylet z piersi zabitej.

— Na sztylecie niema żadnych śladów palców — powiedział szeptem do wywiadowcy. — Widocznie zbrodniarz obwiązał rękojeść chusteczką.

Piotr dosłyszał ostatnie słowa.

— Zrewidujcie mnie — krzyknął. — Nie mam wogóle chusteczki!

Wywiadowcy zbadali mu kieszenie i stwierdzili, że mówi prawdę.

W tej chwili rozległ się wystrzał rewolwerowy.

To baron Tutzen strzelił sobie w skroń. Gdy naczelnik urzędu śledczego pochylił się nad nim, stwierdził, że wytworny arystokrata już nie daje oznak życia.

W kieszeni samobójcy znaleziono pokrwawioną chusteczkę.

Tłum. **D.**

ODDZIAŁY: KRAKÓW, ul. Pijarska 4. Telefony: 165-00 i 171-50 (Oddział dla całej Małopolski). Ekspozytury krakowskiego oddziału: TARNÓW, ul Św Anny Nr. 14 i NOWY SĄCZ, ul Matejki L. 15; KATOWICE: Administracja ul. Piastowska 9 tel. 7-17. Redakcja ul. Mickiewicza 8, tel. 5-78; SOSNOWIEC: Biuro dzienników Józef Hlawski, ul 3-go Maja nr 28; BĘDZIN: Biuro dzienników J Hlawski ul. Małachowskiego 1; DĄBROWA GÓRNICZA: Biuro dzienników J. Hlawski 3-go Maja nr. 4; ZAKOPANE, Krupówki, dom p. W Krzeptowskiego; GDYNIA, ulica 10-go Lutego, tel 11-69; CZĘSTOCHOWA: Al. Panny Marji nr. 21, tel. 4-48; KALISZ: Złota nr. 14; RADOM: A. Eifer, ul. Żeromskiego 25, tel. 17-96; KIELCE: ul. Sienkiewicza nr. 39. tel. 171; SKARŻYSKO: ul. Iłżecka nr. 16, tel. 40; PIOTRKÓW TRYBUNALSKI: ul. Garncarska nr. 3; WŁOCŁAWEK: Biuro dzienników L. Makowski, Kościuszki 5; TOMASZÓW MAZ.: ul. Polna nr. 11, tel. 168; WILNO: Wileńska 7, tel. 15-54, Oddział w LUBLINIE: ul. Kołłątaja 5, tel. 3-48.

Redakcja i Administracja: Łódź. Piotrkowska 49. Tel. Administracji: 122-14. Tel. Redakcji: 127-24. 136-43. 136-44, 189-00.

Konto P. K. O. „Wydawnictwo Republika" Nr. 68 148

Za wydawcę i druk.: Wydawnictwo „Republika" sp. z ogr. odp redaktor odpowiedzialny: Jan Grobelniak, Łódź, Piotrkowska 49.